

DZIEŃ HUTNIKA



Naszej hutniczej braci
dalszych sukcesów
i samych pogodnych dni

ZYCHY
REDAKCJA

Czyn partyjny załogi

23 mln zł — efekt pracy hutników

Niedziela 4 maja była dniem kulminacyjnym przebiegu czynu partyjnego w HiL. Trwający — z uwagi na system organizacji pracy — od trzeciej dekady kwietnia czyn partyjny przyniósł nie notowane w dwóch ostatnich tego rodzaju a' jach efekty wymierne. Wyrażają się one ponad 20 milionową wartością produkcji hutniczej oraz prawie 3 milionową kwotą wykonanych prac przy obiektach socjalnych, wypoczynkowych i porządkowych w HiL, różnego rodzaju urządzeniach przeznaczonych dla przedszkoli, żłobków i

jęła dla uczczenia VII Zjazdu zobowiązania produkcyjne. Realizacja zobowiązań jest trudna. Toteż załoga wykorzystuje każdą nadarzającą się okazję by ten cel osiągnąć. Taką stał się czyn partyjny. Toteż we wszystkich zakładach i wydziałach huty grupy pracowników technologicznych i utrzymania ruchu w czynnie społecznym stanęli na swych stanowiskach pracy. Ich efektem są dodatkowe tony surówki, koksu i stali a w konsekwencji tony finalnych wyrobów naszych walcowni. W tej akcji wzięło udział ponad 12 tysięcy pracowników. Z tej ogromnej rzeszy hutników trudno podać nazwiska najbardziej wyróżniających się. Na to miłośni zasłużyli wszyscy biorący udział w czynnie produkcyjnym.

(Dalszy ciąg na str. 2)



W czynnie partyjnym w rejonie Wielkich Pieców wziął udział członek tutejszej organizacji i sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Józef Klasa.

skół w naszej dzielnicy i pomocy dla podopiecznych gromad powiatu proszowickiego. Ogółem w czynnie partyjnym wzięło udział ponad 22.300 hutników, w tym prawie wszyscy członkowie i kandydaci partii, ponad 2700 członków ZMS oraz około 13 tysięcy bezpartyjnych. Takie są ostateczne dane liczbowe. Ale nie dopełniają całości atmosfery panującej w tym czasie w HiL. Jest powszechna opinia, że tegoroczny czyn partyjny był wyrazem wysokiego zaangażowania ideowo-politycznego naszej załogi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrażonego w przeddzień VII Zjazdu. Był on również potwierdzeniem dobrej organizacji pracy i konkretności wykonywanych prac.

Trudno oddać w całości panującą w tych dniach atmosferę społeczną. Z obowiązku kronikarskiego przedstawię kilka przykładów dobrej roboty minionych dni.

Realizując zadania produkcyjne

W lutym br. załoga odpowiadając na apel Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza pod-

Pracownicy Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL, naszych szkół przyzakładowych wraz z młodzieżą szkolną, budowali nowe boisko przy gmachu ośrodka (zdjęcie poniżej).

Komitet organizacyjny obchodu Święta Pracy, Dnia Zwycięstwa nad Faszyzmem i Dnia Hutnika informuje, że w bież. roku centralną uroczystością z okazji naszego tradycyjnego hutniczego święta będzie uroczyste spotkanie kierowniczego kolektywu HiL z jubilatami i odznaczonymi pracownikami w hali widowiskowo-sportowej KS Hutnik. W spotkaniu tym udział wezmą razem z jubilatami i

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 19 (959)

9-16. V. 1975

50 gr

Obchody hutniczego święta

odznaczonymi ich małżonki. Spotkanie połączone jest z koncertem Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Ślask”. Odbędzie się ono dwukrotnie, w niedzielę i wtorek, w hali KS „Hutnik”.

Natomiast dalsze uroczystości wynikające z obchodów Dnia Hutnika odbywać się już będą

w zakładach i wydziałach huty. Spotkają się tam kolektywy kierownicze jednostek organizacyjnych ze swymi długoletnimi, zasłużonymi pracownikami, którym wyraża uznanie za wkład pracy i za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej. W spotkaniach tych wezmą udział nasi jubileaci wraz z małżonkami. Poprzez odbywanie tych uro-

czystości w zakładach i wydziałach huty pragnie kierownictwo huty podkreślić ich rodzinny charakter, atmosferę wspólnie wykonywanej pracy, bliskich wzajemnych kontaktów.

W gronie, w którym pracujemy i razem cieszymy się z efektów naszej pracy, najmiej obchodzić będziemy hutnicze święto roku 1975.



ZWYCIĘSTWA NAD FASZYZMEM

Tylko ci, którzy przeżyli ten dzień przed trzydziestu laty, wiedzą, co oznaczał fakt kapitulacji III Rzeszy dla umęczonych prawie sześćdziesięcioletnią wojną narodów. Młodszym bardzo trudno dziś wyobrazić sobie tę ogromną radość, której nie da się porównać absolutnie z niczym innym. Powroty do domów, do normalnej pracy, spotkania których najbliżsi zostali na cmentarzach całej Europy, lub zginęli bez wieści.

Trzydzieści lat, szmat czasu, a jednak wszystko stało żywo przed oczami. Radosna rocznica równocześnie przypomina, czym jest wojna, jakie niesie ze sobą tragedie dla pojedynczych ludzi i całych narodów. Ostrzeżenie przed powtórzeniem się gehenny sprzed lat, pozwala tym bardziej cenić pokój, którego utrzymanie zależy od nas wszystkich.

RYS. JÓZEF DYNDA

opinie

Jechałam „Krakusem” z Warszawy. Po dwóch godzinach jazdy, gdy towarzyszywo przeczytało już gazety, zapanowała wyjątkowa nuda, potęgowana miarowym stukotem wagonu. Pierwszy odezwał się pan uczesany na jeża. Zagaadywał każdą osobę po kolei i w ten prosty sposób zasięgnął języka o każdym współtowarzyszku podróży. Byliśmy akurat wszyscy krakowianami. Za wyjątkiem pana-jeża, który zaczął wybrzydzać się na ten „prowincjonalny”, „zacofany”, „nudny” i „ospały” Kraków, w którym według niego mieszkają same kółtuny, snoby i w ogóle element nie do pozazdrośczenia. Palaliśmy świętym oburzeniem. Dyskusja stawała się z minuty na minutę coraz bardziej gorąca i nie wiadomo, czym by się skończyła, gdyby pan z językiem, warszawiak przerastający nas wszystkich intelektem — jak mu się wydawało — nie rzekł wreszcie coś miłego.

— Całe szczęście, że macie Nową Hutę. Ona ratuje to wasze zatechłe miasto Nareszcie powiał zdrowy powiew od silnej klasy robotniczej!

Zaniemówiliśmy. Więc jednak znalazł coś pozytywnego w tym obrzydliwym Krakowie. O starszej klasie robotniczej, tej od Zieleniewskiego i z Semperitu mógł oczywiście

powiedzieć. Na nich zresztą specjalnie nam nie zależy. Ale dobrze, że wygłaszają o nas pochlebne opinie i chwala im za to.

Jesteśmy w przededniu rocznego Dnia Hutnika, który zawsze nasuwa mnóstwo refleksji. Jedną z nich chciałabym dzisiaj rozwinąć.

Powszechnie wiadomo, jak

przykład człowieka zahartowanego w trudnej i odpowiedzialnej pracy, która nie jest utrapieniem, która przynosi zadowolenie, pogodę ducha. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że nie praca wykańcza ludzi, lecz niewłaściwy stosunek do niej. Obywatel Miciek już wkrótce przejdzie na emeryturę, ale człowiek tego pokroju na pewno nie usiedzi w domu. Zajmie się pracą społeczną, będzie uprawiał działkę, poświęci czas wychowywaniu wnuczki. Słowem, będzie nadal aktywny, bo tego rodzaju ludzie nie starzeją się nigdy. Nie jeden młodzieniec zachowuje się przy nich jak zgrzybiały starzec, jeżeli jest malkontentem, obibokiem, jeżeli żyje bez jasno wytkniętego celu, jeżeli liczy tylko pieniądze.

Wierzę, że ogromna większość naszej hutniczej braci pojmuje pracę nie tylko jako źródło zarobku, ale i wielką sprawę, od której wiele zależy i w której trzeba brać udział. Aby zastąpić na miasto nie tylko dobrego obywatela, ale i prawdziwego hutnika. Bo to słowo — zastanówmy się trochę — brzmi dumnie. (eta)

HUTNIK

— to brzmi dumnie...

nie wiedzieć. Grunt, że orientuje się w czasach nam współczesnych.

Ten obrazek z pociągu przytoczyłam nie bez kozery. Nie mam zamiaru rozpisywać się o dawnym antagonizmie warszawsko-krakowskim, którego pojedynczy zwolennicy — jak widać — jeszcze istnieją. Chodzi mi, jak łatwo się domyśleć, o rangę Nowej Huty, rangę hutniczego środowiska, dostrzeganą nawet, co tu dużo mówić, przez ludzi go najmniej dziwnego

trudny jest zawód hutnika, który jedynie z górnikami porównać można. A jednak jest tak wielu wśród nas przedstawicieli tego zawodu, którzy wraz z kombinatem obchodzą jubileusz pracy właśnie tutaj. Jubilatów przybywa każdego roku. Obecnie „okrągłe” lata pracy święci znów nowy zastęp ludzi — 436 jubilatów. W tym jeden z 50-letnim stażem pracy w przemyśle ciężkim!

Miciek zadziwia kondycją, stanowi wspaniały

JÓZEF NOWOTNY

Członek KC PZPR

I Sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina

Nasz hutniczy trud — Socjalistycznej Ojczyźnie!

Dzień Hutnika — doroczne święto tysięcy rzesz pracowników polskiego hutnictwa — ustalony jako wyraz głębokiego uznania Partii i Rządu dla trudnej i odpowiedzialnej pracy hutnika obchodzony jest w naszym kombinacie w sposób szczególnie uroczysty.

Mamy wszelkie powody, by witać nasze święto w nastroju zadowolenia i radości. To przecież dzięki naszej ofiarnej pracy i mozolnemu trudowi Ojczyzna nasza rozwija się dynamicznie.

Obchodzimy Dzień Hutnika świadomi, że wytyczona przez VI Zjazd PZPR polityka działania dla ludzi i przez ludzi w pełni sprawdziła się w praktyce. Odpowiadająca potrzebom ludzi pracy polityka partii, sprężona z ofiarnością i sumiennością wszystkich Polaków, pozwoliła wzbogacić trzydziestoletni dorobek naszego kraju, wzbogacić brdowntwo socjalizmu o nowe, cenne wartości i równocześnie coraz lepiej zaspokajać ludzkie potrzeby.

Święto nasze obchodzimy w 30 rocznicę zwycięstwa nad faszystami, dlatego też ze szczególną serdecznością kierując słowa podziękli i uznania do wszystkich weteranów ruchu robotniczego, kombatantów, do wszystkich, którzy od pierwszych dni wyzwolenia stanęli do odbudowy Polski. Byli żołnierzami, partyzantami, brali aktywny udział w walkach wyzwoleniczych, a następnie stanęli w pierwszych szeregach budowniczych. Liczne jest w naszym kombinacie grono tych ludzi, którzy dziś obchodzą na równi z hutą swoje 25-lecie pracy w hutniczym zawodzie. Doceniamy ich wkład zarówno w dzieło budowy, jak i wychowania młodszych pokoleń.

Pragnę również wyrazić serdeczne podziękowania aktywistom partyjnym, społecznym i gospodarczym za ich trud i ofiarną pracę. Owszem ich wspólnej pracy jest to, że jeden z najsilniejszych politycznie ośrodków wielkoprzemysłowych klasy robotniczej — Huta im. Lenina stanowi niezachwiane oparcie partii i jej kierownictwa. Najlepszym tego wyrazem były masowe, spontaniczne prace hutników partyjnych i bezpartyjnych w Niedzielach Czynu Partyjnego. Tegoroczne obchody będą również przeglądem naszego 25-letniego dorobku.

Nasz kombinat jest owocem przyjaźni polsko-radzieckiej, jest trwałym pomnikiem materializacji tej przyjaźni. Zrodzona z braterskiej przyjaźni huta wskazuje kierunek przyszłości, dokumentując bezsporny fakt, że rozwój przemysłowy i wzrost poziomu życia ludzi pracy wyrasta z bezcennych wartości, jakie stwarza stałe umacniająca się i rozszerzająca współpraca wzajemna i przyjaźń naszych narodów.

W imieniu Egzekutywy Komitetu Fabrycznego Partii i całej organizacji partyjnej gorąco i serdecznie pozdrawiam wszystkich hutników i budowniczych naszego kombinatu.

Wszystkim jubilatam, którzy na równi z hutą obchodzą ćwierćwiecze hutniczej pracy, całej załodze i jej rodzinom składam najlepsze życzenia owocnej pracy i szczęścia w życiu osobistym.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Dla siebie, dla mieszkańców dzielnicy

Obok wykonywania zadań produkcyjnych w czynnie partyjnym gros roboczo-godzin przepracowano przy obiektach socjalnych huty oraz na rzecz dzielnicy Nowa Huta. Nie sposób podać wszystkie rodzaje wykonanych prac. Kilka przykładów pozwoli jednak zapoznać Czytelnika z gamą przedsięwzięć. Oto pracownicy ZK wyremontowali bar nr 10 i pokoje śniadani, pracownicy P-66 sadzili krzewy i drzewka a pracownicy pionów TE, TM,

Czyn partyjny w HiL

DA, DI i ZRH gremialnie uczestniczyli w pracach remontowych i porządkowych w ośrodkach wypoczynkowych w Rabie Niżnej, Koninkach i Kozubniku. Cenną akcją stała się zbiórka złomu metalicznego, który to z różnych placów wydziałów i zakładów został zebrany i przewieziony do ZH jako cenny surowiec do produkcji stali.

Z pracy społecznej hutników powstały nowe wartości na terenie naszej dzielnicy. Oto pracownicy Stalowni przeprowa-

Dr inż. CZESŁAW DROŻDŻ

Dyrektor Naczelny Huty im. Lenina

Serdecznie Wam dziękujemy — Bracia Hutnicy!

Tradycyjny Dzień Hutnika — święcimy w jubileuszowym roku Huty im. Lenina. Już od z górą 20 lat krakowski hutnicy przyczyniają się do coraz szybszego, wspaniałego, na miarę naszej epoki — rozwoju naszej Ojczyzny! Przyczyniają się swą ciężką, trudną i odpowiedzialną codzienną hutniczą pracą. W żarze pieców hutniczych, w szumie potężnych urządzeń zgniatających, walcujących bloki metalu, na otwartej przestrzeni — nieprzerwanie dniami i nocą — wykonując swe obowiązki zawodowe. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, ile to wymaga niezaszłych wysiłków, trudów, osobistych wyrzeczeń.

O tym, że wielotyśny kolektyw pracowników huty pracuje dobrze i rzetelnie — świadczy coraz wyższe wyniki produkcyjno-ekonomiczne, realizacja dodatkowych zadań w ramach zobowiązań w związku z przygotowaniem do VII Zjazdu Partii, podejmowane i wykonywane czyny społeczne.

Za dobrą, hutniczą pracę w okresie minionego roku składam całej naszej załodze, w imieniu kierownictwa Huty i swoim własnym, najserdeczniejsze podziękowania. Gorąco dziękuję za wieletnia, ofiarną hutniczą pracę naszym Drogim Jubilatam oraz Towarzyszom, którym Rada Państwa za ich hutniczy trud przyznała odznaczenia państwowe. Dziękuję serdecznie załogom wydziałów produkcji podstawowej, pomocniczej, jednostkom usługowym, personelowi administracyjnemu. Szczególnie serdecznie dziękuję załogom stalowni, walcowni wstępnych, walcowni blach na gorąco za dobrą pracę i osiągnięte wyniki.

W naszych sukcesach niemały udział mają towarzysze naszej codziennej pracy — ofiarne załogi remontowe Zakładu Remontów Hutniczych i Przedsiębiorstwa Remontowego. Dziękujemy im serdecznie za ten wielki wkład pracy do wspólnego dzieła!

Składam również serdeczne podziękowania pracownikom naukowym AGH im. Staszica i innych wyższych uczelni, za pomoc i współpracę dla dobra Huty i przemysłu hutniczego.

Przed nami, Drodzy Hutnicy, kolejny, następny rok hutniczej pracy. Oczekują nas niełatwe zadania w bieżącym 1975 roku i w latach następnych. Ich realizacja wymaga przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, rozwój wszystkich gałęzi naszej gospodarki, dla której stal i wyroby hutnicze mają zasadnicze znaczenie. Dlatego nam, jako największemu producentowi tych wyrobów, nie wolno zawieść zaufania całego narodu, kierownictwa naszej Partii i Rządu!

Pragniemy Was zapewnić, że równoległe z coraz lepszą i wydajniejszą pracą załogi — korzystając z poparcia i pomocy władz — wykorzystamy wszelkie środki i możliwości dla ulżenia Wam w pracy, poprawy warunków socjalnych, rozszerzenia możliwości przyjemnego, atrakcyjnego, zdrowego wypoczynku po pracy.

Jestem przekonany, że z honorem, wspólnie wykonamy nasze zadania i będziemy mogli zameldować na VII Zjeździe — na podstawie wyników codziennej pracy — że nasza Partia może zawsze liczyć na krakowskich hutników!

Zycze Wam, Drodzy Bracia Hutnicy, wiele zdrowia, radości, satysfakcji z dobrze wykonanej pracy i wszelkiej ponysłności w życiu osobistym — Wam i Waszym najbliższym! Niech się Wam jak najlepiej darzy!

przeznaczyła ponad 1700 roboczo-godzin na niwelację parku.

Do pięknej i pożytecznej akcji czynu hutników dołączyli pracownicy służby zdrowia. Ponad 100 lekarzy w czynnie partyjnym wzięło udział w badaniach profilaktycznych załogi. Ich czyn został poparty przez pozostałych pracowników ZLZ. Tak więc wszyscy pracownicy ZLZ w dniach realizacji czynu podjęli pracę.

Pełny udział członków partii

Motorem działania czynu partyjnego byli członkowie



Lata leca i wszystko się niszczy. Tak było też z krawężnikami w rejonie W-3, ale dzięki pracy w czynnie partyjnym — znów są nowiutkie.



W ub. niedzielę pracowało społecznie również wiele kobiet, na przykład w pracowni tancerskiej Wydziału Samochodowego HiL. Zdjęcia: S. Gawliński

25 lat pracy partyjnej



litycznego POM i kierownika Wydz. Rolnego KW PZPR. Objął następnie funkcję instruktora organizacyjnego i zast. kierownika Wydz. Organizacyjnego i zast. kierownika Wydz. Organizacyjnego KW PZPR w Krakowie.

1 sierpnia 1964 roku przeszedł do pracy partyjnej na terenie Nowej Huty. Wybrany został sekretarzem organizacyjnym KD PZPR. Funkcję tę pełni do dzisiaj przyczyniając się swą pracownością, zmysłem organizacyjnym, inicjatywą — do stałego rozwoju i doskonalenia działalności partyjnej na terenie najmłodszej dzielnicy Krakowa.

Cóż jeszcze powiedzieć o jubilate? Jest niezwykle skromnym człowiekiem, uczynnym i koleżeńskim. Zawsze uśmiechnięty, pogodny, łatwo zyskuje przyjaciół. Lubią go i cenią współpracownicy, szanuje każdy z kim styka się w swej pracy i życiu.

A po dniu wypełnionym rozlicznymi obowiązkami wypoczywa najlepiej i najchętniej nad książką oraz w teatrze. Marian Smoleń lubi najbardziej teatr polonajony z muzyką — operę. (jd)

GOŚCIE RADZIECCY W NOWEJ HUTCE

Przebywająca w Polsce na zaproszenie MON w związku z obchodami XXX-lecia zwycięstwa — 13 osobowa delegacja Armii Radzieckiej pod przewod. płk Wasilija Siergiejewicza CHŁOPINA przybyła w towarzystwie przedstawiciela Min. d/s Kombatantów płk Adolfa STARCA do naszego grodu.

Po złożeniu w dniu 5 brn. wieńca pod pomnikiem W. I. Lenina z udziałem prez. Zarz. Okr. Antoniego DAŁKOWSKIEGO i w asyście kombatantów-hutników — goście radzieccy byli podejmowani w Klubie ZBoWiD przez kierownictwo kombinatu z I sekr. KF PZPR HiL Józefem NOWOTNYM i Z-ca dyr. nac. Stanisławem STRAMA, na czele. Po zwiedzeniu Muzeum Czynu Zbrojnego — na spotkaniu ze zbawidowcami poseł K. KURAS wygłosił serdeczne przemówienie i wręczył W. S. Chłopinowi medal pamiątkowy naszego klubu ZBoWiD.

Wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu Ojca Koleżance

Marii Kuźniar

z DKJ3/L-13,

składają współpracownicy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 maja 1975 r. zmarł

mgr Edward Rodziewicz

długoletni działacz związkowy — członek Zarządu PKZP.

W Zmarłym straciliśmy ofiarnego, niezapomnianego aktywistę, pełnego życzliwości Kolegę i prawego człowieka.

Jego Żonie, Dzieciom, Matce i Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rada Zakładowa Kombinatu
Rada Robotnicza
Zarząd PKZP przy Hucie im. Lenina
kierownictwo Działu Organizacji i Kontroli oraz koleżanki i koledzy

Za okazaną nam pomoc i za współczucie po śmierci

Włodzimierza Najduchowskiego

serdeczne podziękowania kierownictwu i załodze Walcowni Slabing HiL przekazuje rodzina Zmarłego

MATURA



W poniedziałek, 5 maja o godzinie ósmej w XVI Liceum Ogólnokształcącym przy osiedlu Willowym po raz pierwszy, w krótkiej bo zaledwie czteroletniej historii szkoły, młodzież przystąpiła do pisemnego egzaminu dojrzałości. Zdają maturę uczniowie siedmiu klas czwartych w liczbie 216 osób, w trzech grupach sprofilowanych: podstawowej, matematyczno-fizycznej i humanistycznej.

Mimo, że szkoła nie posiada tradycji i nie ma doświadczenia w organizowaniu tego typu imprez, dzięki pracy Komisji Egzaminacyjnej pod kierunkiem dyr. dyr. Jana Lisa i Teresy Byśniewskiej, wszystkie prace organizacyjne przebiegały sprawnie.

Stworzono tej bardzo dużej grupie maturzystów jak najbardziej sprzyjające warunki

do pracy. Egzamin pisemny przebiegał w przyjemnej i spokojnej atmosferze. Zapewniono uczniom dostęp do wszystkich przewidzianych regulaminem matur pomocy takich jak: słowniki, wydawnictwa encyklopedyczne i teksty źródłowe.

Komitet Rodzicielski zadbał o stronę kulinarną. Śniadanie przygotowały dla swoich pociec zawsze troskliwe mamy. W pierwszym dniu egzaminu dojrzałości szkołę odwiedzili liczni goście, przedstawiciele władz oświatowych: V-ce Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego T. Noworyta, przedstawiciele Inspektoratu Wydziału Oświaty i Wychowania T. Rybczyk i J. Wiewiórski.

Redakcja „Głosu” życzy uczniom sukcesów w drugiej części egzaminu dojrzałości. (kol)



PRZEDSTAWIAMY

HUTNIKÓW JUBILATÓW

W tym roku 436 członków naszej hutniczej załogi święci jubileusz wielu lat pracy. Tylko jeden z nich obchodzi 50 lat nieprzerwanej działalności zawodowej, ośmiu — pracuje od 45 lat, osiemnastu — od 40 lat, 54 — od 35 lat i najwięcej, bo 355 hutników obchodzi jubileusz 25 lat pracy.

Wypadałoby każdemu z jubilatów poświęcić choć kilka słów, ale rozumiemy Czytelnicy, że to jest niemożliwe. Wybaczcie więc, że przedstawiamy tylko kilkunastu pracowników naszej huty, chociaż zasługują na to wszyscy jubilaci. I wszystkim składamy z okazji jubileuszu nasze najlepsze, najserdeczniejsze życzenia.

mach „Głosu”. Przedstawialiśmy go kiedyś przy okazji pobicia dość szczególnego rekordu. Oto użytkowany przez niego autobus dopiero po przejechaniu 300 tysięcy kilometrów oddano do kapitalnego remontu.

Józef Mazgaj mówi z dumą także o swoich dzieciach. Najstarszy syn pracuje w dziale technicznym ZMO, córki zaś uczą się na AWF i w Liceum Ekonomicznym. Może także zasilił hutniczą rodzinę?

Inż. JAN DANILUK, kierownik Wydziału Remontów Budowlanych, to jedna z najbardziej znanych postaci naszego kombinatu, związana z nim od początku istnienia naszej huty. Jan Daniluk przybył do Nowej

aktywnością swoją daje przykład właściwej postawy ideowej i politycznej.

Czas jednak szybko biegnie — mówi. Wydaje się, że to tak niedawno były początki. A tu córka najstarsza za mąż już wyszła. Studia wcześniej skończyła, pracuje w Wydziale Wlewnic. Wnuczka we wrześniu pójdzie do szkoły. Z młodszą w tym roku wybieram się na urlop do Bulgarii. Syn wrócił już z wojska.

Tyle powiedział nam nasz hutniczy Jubilat. Sprawy jego zakładu pracy przeplatają się ze sprawami rodzinnymi. Wspomina o młodości i o dokonaniach dzisiejszych. Tak jak większość pracowników naszego kombinatu, którzy życiorys swój mocno wpisali w jego rytm pracy.

Z mgr inż. JERZYM LISZKĄ rozmawiam, mając przed sobą rozległy widok najmłodszego dziecka naszego kombinatu — Walcownię Karoseryjną Blach.

Droga do walcownictwa wiodła inż. Liszkę przez kolejnictwo. Nie dużo brakowało, a byłby dziś może zasłużonym pracownikiem Polskich Kolei Państwowych. Inż. Jerzy Liszka pracował bowiem w okresie okupacji na kolei i po wojnie tam też pozostał. Ministerstwo Komunikacji skierowało go na studia licząc, że wróci do PKP, że będzie unowocześniał i rozbudowywał polskie kolejnictwo. Stało się jednak inaczej. W 1951



Huty w 1949 roku z huty Kościuszko, i tu już pozostał. W pierwszych dniach trzeba było budować mosty, obiekty zakładów Materiałów Ogniotrwałych i szereg innych, które były niezbędne dla uruchomienia hutniczego kołosa.

W 1954 roku, inż. Daniluk zostaje mianowany kierownikiem Wydziału Remontów Budowlanych. Sam fakt, iż tyle lat kieruje tym wydziałem świadczy o jego solidnym stosunku, tak do pracy jak i do ludzi. Inż. Daniluk traktuje wszystkich pracowników serdecznie, w kontaktach z nimi jest bardzo bezpośredni. Mówi się, że inż. Daniluk jest ze wszystkimi na ty... oprócz naczelnego dyrektora huty.

Za dotychczasową pracę inż. Daniluk odznaczony został krzyżami zasługi, do kawalerskiego włącznie. Także huta potrafiła docenić zawodowe i społeczne zaangażowanie inż. Daniluka. Na pochodzie pierwszomajowym wśród portretów naszych zasłużonych hutników znalazło się także i jego zdjęcie.

W tym roku inż. Daniluk obchodzi swoje czterdziestolecie pracy zawodowej, w tym w samym hutnictwie ponad ćwierć wieku!



JÓZEF KRAWCZYK, pracuje w Walcowniach Wstępnych od chwili ich uruchomienia. Pracę w hutnictwie rozpoczął zaraz po wojnie, po powrocie z przymusowych robót w Niemczech. Z rodzinnych miechowskich stron wyjechał na Śląsk, do huty „Bobrek”. Służbowo przeniesiono go do naszej huty w 1954 roku. Wcześniej odbył praktykę w ZSRR, w Dnieprodzierżyńsku.

Jest także Józef Krawczyk zasłużonym członkiem partii. Do PPR wstąpił w 1945 r. i do dziś

Stanisław Bajak pochodzi z Opatowa, woj. kieleckie. W 1947 roku wyruszył do Będzina, do szkoły zawodowej i po jej ukoń-



czeniu rozpoczął pracę w hucie Zawiercie. Tam wstąpił do partii, tam założył rodzinę. Syn pana Stanisława, Janusz poszedł w ślady ojca, pracuje w HiL w TA, jako elektryk, uczęszczając do wieczorowego Technikum Elektrycznego.

Od początku swojej pracy Stanisław Bajak zaangażowany jest mocno w pracę partyjną. Przez parę lat pełnił funkcję pierwszego sekretarza przy Wielkich Piecach, przez szereg kadencji był członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego. A od 1969 roku związał się na trwałe z pracą w Związkach Zawodowych. Zawsze z wielką troską dba o sprawy ludzkie, których jest wiele w tym najważniejszym i jednocześnie najtrudniejszym wydziale.

Stanisława Bajaka wszyscy lubią i bardzo cenia, ponieważ w całej swojej społecznej działalności, problemy załogi były mu najbliższe.

JEREMIASZ WAJLER — starszy sortowacz koksu — w roku bieżącym obchodzi 45-lecie pracy zawodowej. W Hucie im. Lenina zaczął pracować w 1953 roku w Zakładzie Koksochemicznym. Jak wiadomo jest to jeden z najbardziej ciężkich pod



względem warunków pracy zakład. Mimo trudnych warunków pracy i niemiłego już wieku ani przez chwilę nie myślał o przejściu z koksowni na inny, łatwiejszy wydział. Pokochał swój zawód i jest z niego dumny. Toteż szanują go koledzy a dla wielu młodych pracowników jest wzorem dobrego pracownika i kolegi. W życiu swym przeszedł wiele. W okresie okupacji był więźniem obozu hitlerowskiego. Po wyzwoleniu podjął pracę w organach Milicji Obywatelskiej. Dał się poznać jako aktywista partyjny, członek ZBoWiD oraz zaangażowany terenowy opiekun społeczny.

Poza działalnością społeczną lubi niezmiernie czytać książki. Stąd jego wiedza o różnych zagadnieniach jest bardzo gruntowna i wielostronna. W 25 rocznicę HiL otrzymał tytuł „ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA HUTY im. LENINA”,

Mgr WŁADYSŁAW KISZA po ukończeniu przed 25 laty studiów w Akademii Ekonomicznej w Krakowie, wiąże swą karierę zawodową i sportową z Nową Huta. Tu początkowo organizuje w Zakładzie Koksochemicznym księgowość a następnie prowadzi zagadnienia księgowości kosztów produkcji w pionie głównego księgowego huty. Od 1963 roku jest dyplomowanym biegłym księgowym. W swym zawodzie księgowego stworzył wiele stosowanych w hucie i w innych przedsiębiorstwach systemów rozliczeń. Między innymi sposób jego rozliczenia inwentaryzacji rocznych przyjął się na stałe w Zjednoczeniu Górniczo-Hutniczym Metali Nieżelaznych. Za pracę zawodową i społeczną otrzymał medal i tytuł „ZASŁUŻONY PRACOWNIK HUTY im. LENINA”.

Jego pasją życiową są szachy. Już jako młodzieniec był znawcą szachistą. Później na swe konto zapisuje wiele osiągnięć w



tej dziedzinie sportu, a przede wszystkim jako zawodnik KS Hutnik.

Kiedy przewodniczącym rady zakładowej ZO **ALEKSANDRA ANTOSZA** zapytałem o wrażenia z 35-letniej pracy dla hutnictwa, usłyszałem odpowiedź: nie dokonałem niczego wyjątkowego. Czy tak było w istocie?

Jego droga do Huty im. Lenina była podobna do wielu innych. Syn chłopca z podkrakowskiej, któremu budowa planu 6-letniego stworzyła szansę innego bytu. A jednak jest w tej drodze coś co zasługuje na podkreślenie. Najpierw lata okupacji. Przymusowo wywieziony na roboty dostaje się do obozu koncentracyjnego w Austrii. Natychmiast po powrocie do kraju w 1946 r. podejmuje pracę w zakładach materiałów ogniotrwałych w Żarowie. Jako wzorowy pracownik zostaje przeniesiony do pracy na nowo wówczas uruchamiany zakład w Hucie im. Lenina. Tu mimo różnych atrakcyjnych i kuszących propozycji z innych wydziałów wybiera ZO, gdzie pracuje jako brygadzieta remontów. W międzyczasie podnosi swe kwalifikacje zawodowe i awansuje na mistrza remontów — wydziałowi ZO pozostał wierny do dzisiaj.

Obok pracy zawodowej jest aktywistą partyjnym i związkowo-



wym. Jest wrażliwy na sprawy BHP. Znając jego zaangażowanie załoga kilkakrotnie powierza mu stanowisko społecznego inspektora pracy a ostatnio powołała go na stanowisko przewodniczącego Rady Zakładowej.



WŁADYSŁAW MICIEK — formierz z W-1, 50 lat pracuje w przemyśle ciężkim. Te pół wieku spędził w dwóch zakładach: Fabryce Sprzętu Wiertniczego w Gorlicach do 1954 roku, a następnie w Hucie im. Lenina. Przeszedł do naszego kombinatu jako znakomity fachowiec, przekazując chętnie swe duże wiadomości i umiejętności młodszemu kolegom, z którymi miał związać całe swoje lata aktywności zawodowej.

Dziś, po 50 latach pracy, czas pomyśleć o zasłużonym odpoczynku — mówi Jubilat. Tym bardziej, że „przekazałem” hucie swoje córki. Jedna pracuje aktualnie w P-63, druga została oddelegowana do budowy Huty Katowice. Teraz więc wypada mi więcej czasu poświęcić wnuczce, którą bardzo Kocham. Mam też działkę, na której zawsze będę mógł, jeśli tylko zdrowie pozwoli, rozprostować kości...



Trudno pojąć, jak można podołać tak rozlicznym obowiązkom, będąc w dodatku kobietą i matką dwojga dzieci. Obchodząca w tym roku jubileusz 25-lecia pracy zawodowej **EU-CJA ZWOLIŃSKA** zajmuje bowiem nie tylko odpowiedzialne stanowisko zastępcy kierownika wydziału W-80 do spraw ekonomiczno-gospodarczych, ale pełni również rozliczne funkcje społeczne.

W Hucie im. Lenina znany ją wszyscy jako przewodniczącą Komisji do spraw Kobiet Pracujących RZK. Ponadto jest aktywistką związkową w wydziale, gdzie prowadzi także kasę pomocowo-pożyczkową. Jest członkiem plenum Krakowskiego Frontu Jedności Narodu, sekretarzem Komitetu Osiedlowego dla osiedli Sportowego, Zielonego i Szkolnego. Pełni odpowiedzialną funkcję członka Prezydium Rady Kobiet przy Krakowskim FJN.

A najbardziej istotne jest chyba to, że na ten nieprawdopodobny nawał pracy nie narzeka. Jak sobie z tym wszystkim radzi? To już tajemnica, której sympatyczna Lucynka nie chce nikomu zdradzić...

KAROL BIEDRON — maszynista lokomotyw spalinowych z Pionu Transportu Kolejowego obchodzi jubileusz 25-lecia pracy. Prawie cały ten czas przejeżdżał na „spalinówkach”. Tylko pierwsze miesiące prowadził samochody. W początkach budowy huty praca w transporcie samochodowym była jednak bardzo niestabilna. To zdecydowało o zmianie „pojazdu”.

— Zdecydowałem się dość łatwo, gdyż pomógł mi w tym były kierownik transportu samochodowego Kraszewski, który z chwilą powstania transportu kolejowego został szefem trakcji w W-73 i po prostu „skaperował” mnie do siebie.

Początkowo było ciężko, jeździło się na małych „maszynkach”, nikt nie wyobrażał



sobie, że za kilkanaście lat przesiądziemy się na lokomotywy w pełni zautomatyzowane, wygodne w obsłudze. Jako wieloletniego działacza rad robotniczych, członka partii szczególnie cieszy mnie ten systematyczny postęp techniczny i poprawa warunków pracy załogi w naszym pionie.

JÓZEF MAZGAJ, kierownca z Transportu Samochodowego HiL, święci w tym roku czterdzięcią pracę zawodową. Z tych 25 lat, 22 przejeżdżał w Hucie im. Lenina, 8 lat w Pogotowiu Ratunkowym resztę przy kierownicy autobusu, rozwołując hutników do wydziałów, a także na wycieczki w różne strony kraju. Ostatnio coraz częściej prowadzi wycieczkowy autokar na trasach zagranicznych. Często zabiera z sobą rodzinę, by wspólnie korzystać z uroków turystyki.

Józefa Mazgaja nie po raz pierwszy prezentujemy na la-



JUBILEUSZ MOSTOSTALU

Narodziny Mostostalu, jubilat obchodzący właśnie 30-lecie, przypadają dokładnie na dzień 28 maja 1945 roku. Było to bezpośrednio po wojnie. W małym pokoiku przy ulicy Gertrudy w Krakowie, trzech inżynierów Józef Bargiel, Cezary Lubiński i Jan Golebiowski, doszło do wniosku, że potrzeba odbudowy zniszczonych mostów, wiaduktów, fabryk i przemysłowych linii energetycznych narzuca konieczność pilnego powołania do życia specjalistycznego przedsiębiorstwa. Uradzili to uczynić. I uczynili.

Mostostal jest dziś prężnym, wielkim przedsiębiorstwem, a zakres jego zadań nieustannie rośnie. Jak powiedział żartobliwie dyrektor krakowskiego Mostostalu inż. Henryk Marcinek, mostostalowcy są dziś niezbędni na każdym budowie w kraju. A specjalnie, wszędzie tam, gdzie trzeba budować coś... bardzo wysoko i bardzo... głęboko. Montują bowiem wysokie, zda się niebotyczne konstrukcje masztów, anten, wież. Są i głęboko pod ziemią, montują szyby, sztolnie w kopalniach, zakładają rozmaite konstrukcje.

Ale tradycyjnie największym i najważniejszym placem robót załogi Mostostalu pozostała budowa mostów kolejowych i drogowych. Wspomnę, że to właśnie Mostostal budował słynny, pierwszy most Śląsko-Dąbrowski w Warszawie, montował maszty radiowy w Raszynie, budował linię wysokiego napięcia Śląsk — Łódź, był i jest obecny na wszystkich placach budowy obiektów przemysłowych PRL.

Cały Mostostal obchodzi 30-lecie, a krakowskie jego dziecię — 28 rok owocnej, jakże cennej dla kraju — pracy. Głównie skupił swój potencjał na budowie Huty im. Lenina, tutaj przygotowywał i montował konstrukcje stalowe setek obiektów kombinatu, wznosił wielkie piece i marteny, budował mosty przeładunkowe i transportery. Ale działał i działa nie tylko w hucie.

Wspomnę o kilku spośród wielu wybudowanych przez krakowski Mostostal obiektów. Są to: Zakłady Elektrod Węglowych w Biegonicach koło Nowego Sącza, Huta Aluminium w Skawinie, Zakłady Kamienia Wapiennego w Czatkowicach i Piazie, Zakłady Cementowo-Azbestowe w Szczucinie, Kamieniołomy Drogowe w Zalasiu, Cementownia „Nowa Huta”, fabryki domów, Elektrociepłownia Leg. Pijalnia Wód w Kryniczy, domy studenckie itp.

Wybudował też kilka mostów, m. in. na Rabie w Uściu Solnym, na Dunajcu w Ostrowie koło Tarnowa, na Wiśle w Niepołomicach, mostki w Tyłmanowej i Majkowiach, w Piwnicznej i Rytrze. Ponadto most im. Powstańców Śląskich na Wiśle w Krakowie.

Wartość wszystkich wykonanych do tej pory robót przekracza 9 miliardów złotych. Mostostal zamontował w sumie ponad miliard ton konstrukcji, urządzeń i prefabrykatów.

Chwała za to przede wszystkim ludziom Mostostalu, tym wszystkim wysokokwalifikowanym i odważnym specjalistom, którzy swój los mocno związali z przedsiębiorstwem! Trzon załogi stanowią pracownicy z 20-letnim i większym stażem, są to więc mistrzowie w swym fachu.

Mimo wielu przeszkód i trudności dobrze wywiązała się załoga HIL z zadań produkcyjnych w kwietniu. Wykonała plan produkcji globalnej i towarowej, uzyskała pewne nadwyżki. Dobry jest również bilans pracy za 4 miesiące br.

O dodatkowe skomentowanie wyników produkcyjnych w kwietniu poprosiliśmy dyrektora produkcji HIL mgr inż. Janusza Razowskiego. Oto jego opinie.

— Dzięki szybkiemu zakończeniu remontu wielkiego pieca nr 5 i znacznej poprawie pracy wielkopieczowników, plan produkcji surowki został wykonany. Chciałbym podkreślić, że stało się to po raz

Pułapka

Droga główna przez dłuższy czas w ubiegłym roku była rozkopana (obok Walcowni Karoseryjnej prowadzono prace remontowe), dziś jej pobocza stwarzają duże niebezpieczeństwo dla przechodniów.

Wadliwie ułożone płytki chodnikowe zapadły się w grunt narażając pracowników Wydziałów TM-u na poważne niebezpieczeństwo. Godzi się przypomnieć wykonawcom tej partackiej roboty, iż to dzięki nim w roku ubiegłym jedna z pracownic przez dłuższy okres musiała poddać się leczeniu po złamaniu nogi.

Czas więc najwyższy, aby drogowcy odpowiedzialni za stan nawierzchni hutniczych dróg przyglądali się swej pracy z bliska, nie czekając aż sprawdzi się ludowe przysłowie, kto pod kim dołki kopie... (E. S.)

CZYN PARTYJNY APTEKI W HIL

Miło nam donieść, że pracownicy Apteki nr 177 przy Hucie im. Lenina włączyli się do pracy w Niedzielę Czynu Partyjnego. Apteka pełniła w tym dniu dyżur, nieprzerwanie od godz. 7.30 do 14.30, za co należą się jej słowa podziękowań od wszystkich tych, którzy w tym dniu realizowali recepty.

JAK pracowa- liśmy W UBIEGŁYM MIESIĄCU ?



pierwszy w tym roku. Nadwyżka surowki wyniosła ok. 8 tys. ton.

Bardzo dobrze pracowała również załoga Zakładu Stalowniczego. Jej efekt, to dodatkowa produkcja ok. 25 tys. ton stali. Do osiągnięcia tej nadwyżki przyczyniły się obie załogi naszych Stalowni — Martenowskiej i Konwertorowej.

Plan wyrobów walcowanych został wykonany — głównie — dzięki dobrej pracy załogi

Wydz. Walcowni Wstępnej. Pracownicy Zgniatacza dali w kwietniu dodatkowo 16.800 ton kęsisk.

Niestety walcownicy ze Slabinga nadal pracowali słabo i w rezultacie nie wykonali planu. Przyczyniło się do tego szereg awarii jak i pogłębienie złego stanu urządzeń.

Załogi Walcowni Drobnej i Walcowni Taśm, pomimo, że także pracowały w bardzo trudnych warunkach wsadodzięki dobrej pracy załogi

To samo dotyczy Walcowni Gorącej Blach oraz Zakładu Walcowni Zimnej Blach: pracowały dobrze, wykonały swe plany z nadwyżką. W czołówce uplasował się również Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Dopomógł — dzięki swej dodatkowej produkcji — do wykonania zadań wartościowych całej huty.

A jakość produkcji? Nie było z tym kłopotu, jakość wyrobów HIL kształtowała się w kwietniu na dobrym poziomie.

Na pochwałę zasługuje załoga Transportu Kolejowego HIL, która sprawnie wykonała przewozy gotowych wyrobów huty. Za dobrą postawę w pracy dziękuję serdecznie naszym kolejarzom!

Korzystając z okazji Dnia Hutnika pragnę przekazać całej załodze kombinatu gorące i serdeczne życzenia: satysfakcji z pracy, pomyślności i zdrowia. Życzę też wielu dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej. Wszystkiego najlepszego!



Młodzieży kończącej szkoły średnie, zasadniczą szkołę zawodową lub szkołę podstawową — chcielibyśmy zaproponować rozważenie dalszego kształcenia się w jednej ze szkół wojskowych, i co za tym idzie, wybrania interesującego, męskiego i atrakcyjnego zawodu wojskowego. Uczelnie i szkoły wojskowe czekają na wszystkich młodych mężczyzn oddanych naszej Ojczyźnie — ludzi zdolnych, zdrowych, silnych, energicznych i wytrwałych, pasjonujących się nowoczesną techniką wojskową.

to oprócz doskonałej techniki, wszechstronne przygotowanie pełniącego w niej służbę żołnierza, a przede wszystkim żołnierza zawodowego, którego opiece powierza się nadzór nad techniką wojenną i ludźmi, którzy tę technikę obsługują. Służba wojskowa nie jest łatwa, ale pasjonująca. Wymaga ona ludzi ideowych i ofiarnych posiadających inicjatywę i zdolności organizacyjne, a co najważniejsze — autentyczne do niej zamiłowanie. Daje jednak w zamian wiele prawdziwej satysfakcji i osobistego zadowolenia. Szkoł, do których chcieliby

my zachęcić młodych, jest wiele. Reprezentują one różne specjalności wojskowe. Nie będziemy ich wymieniać. Wszelkich informacji udzieli Dzielnicowy Sztab Wojskowy w Nowej Hucie, os. Zgody 16.

Młody Przyjacielu: jeżeli pociąga Cię zaszczytna służba wojskowa, jeżeli pragniesz zostać dowódcą, instruktorem lub specjalistą w jednym z nowoczesnych rodzajów Ludowego Wojska Polskiego, nie zastanawiaj się długo. Decyzja jest prosta, wstąp do DzSW w Nowej Hucie, poproś o szczegółowe informacje. W mundurze na pewno będzie Ci do twarzy, a szkoła wojskowa, którą wybierzesz, da Ci wiele satysfakcji.

Jednocześnie zwracamy się też do rodziców, aby wzięli pod uwagę taką właśnie drogę życiową dla swego dziecka. Na pewno warto na ten temat z synem porozmawiać... (w)

5 maja br. w sali teatralnej odbyło się spotkanie prawie 100-osobowej grupy pracowników Straży Przemysłowej z kierownictwem administracyjno-politycznym huty. Okazją ku temu było 25-lecie Straży. Długoletni pracownicy zostali wyróżnieni dyplomami uznania za nienaganną pracę, 58-miu dyrektor huty przyznał nagrody pieniężne. Z. Jasińska, M. Niepoń, S. Szafranski, M. Świder i P. Wójcik otrzymali dyplomy a zastępcy komendanta — E. Filip i C. Kruczek odznaczeni zostali przez I sekretarza KP PZPR medalami za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego. Odznaką specjalną Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej odznaczony został J. Doniec. W spotkaniu brali udział również ci, którzy są dziś na zasłużonym odpoczynku — renciści i emeryci m. in. H. Zaba, A. Bułat, J. Duch, J. Senderski i M. Stądniecki.

Wiele ciepłych słów padło z ust plk Chrzastka i dyrektora technicznego mgr inż. Stramy. W imieniu odznaczonych i wyróżnionych wystąpił I sekretarz OOP, dowódca warty tow. Wasik mówiąc, że zapewnia Komitet Faeryczny PZPR i kierownictwo huty, iż straż przemysłowa nie będzie szczeniła sił i czasu na wykonywanie



ważnych dla huty obowiązków, zapewniając tym samym spokojną i bezpieczną pracę załogi.

Spotkanie z tradycyjną lampką wina było dla dziesiątek pracowników i pracowników straży



Na straży mienia i porządku

skromnym podziękowaniem za trud minionych lat.

Wiele wydziałów huty obchodziło już swoje 25-lecie. Okazją to do wspomnień, podsumowań — ile w tych latach dano produkcji, jak rośli ludzie i ile w nich było społecznej inicjatywy.

Obchodził też swój jubileusz Straż Przemysłowa HIL, której rodowód jest nieco starszy. Przecież już od samego początku na rozległym placu budowy huty ktoś strzegł mienia powstającego kolosa polskiej metalurgii. Gdyby spojrzeć jeszcze bardziej wstecz, to załógom Straży doszukacie się można w grupach pracowników, którzy z karabinem w dłoni strzelili wyzwolonych spod okupanta zakładów pracy. Dopiero jednak w 1950 r. praca strażniczych jednostek przybrała formę zorganizowaną.

O czym mówić może w swoich wspomnieniach załoga Straży Przemysłowej huty? Czy są wśród nich ludzie z tamtych lat?

Oczywiście. Do takich właśnie należy komendant straży T. Bolek, odznaczony wieloma medalami z lat wojny i późniejszych, otrzymanych za lata pracy. M. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Członek partii od 1942 r. To partia skierowała go do walki z Niemcami, działał w pracy konspiracyjnej, był w szeregach AL w oddziale L. Waryńskiego. Po wyzwoleniu znalazł się w szeregach MO, brał udział w walkach z bandą „Ognia”. W 1955 r. objął stanowisko komendanta Straży w Hucie im. Lenina.

Równie długo pracuje zastępca komendanta — E. Filip oraz C. Kruczek dzieląc się na równy trudem ciągłego szkolenia, wychowywania pracowników a wraz z nimi troską o ochronę wielkiego terenu kombinatu. Nie sposób pominąć we wspomnieniach ciągłej współpracy z jednostkami ORMO, która w rezultacie jest doskonałym uzupełnieniem, działa profilaktycznie. Sporo w tym zasługi komendanta T. Barana.

W wojsku, mówią — drugim po Bogu jest kapral. W straży jest nim dowódca warty. Od niego zależy sprawność pracy i efektywność, on musi wiedzieć gdzie kogo wysłać, na jaki posterunek wydać sprzęt, kontrolować, reagować, ba, nawet pisać w miarę sżniste meldunki. Sporo nauzerają się z opornymi, których z uwagi na stan „nieważkości” trzeba transportować na posterunek... Pewnie, że jak się ma postawę taką jak J. Doniec czy S. Rajczyk, to na samą myśl „postawienia się” śmiałkowi odchodzi od żartów ochota. Często spotkać można jednego z najstarszych wiekiem pracowników S. Gajocha. On też zaczynał pracę ćwierć

wieku temu. Dziś należy mu się zasłużony odpoczynek ale pracuje, bo chyba trudno mu się rozstać z kolegami, pracą, rytmem dnia — tym czym jest żyło przez tak długi czas. Odznaczony jest Brązowym Krzyżem Zasługi.

25 lat — tyle ich liczą niektórzy pracownicy Straży Przemysłowej. Tyle za sobą ma lat pracy kilku starszych, a na dziesiątki liczyć można tych, których okres zatrudnienia waha się w granicach 20—25 lat. Oni to wraz z pozostałymi obchodzą w maju jubileusz, tę bogatą kartę historii kombinatu.

Pośród nich są ci, o których pisać można tomy — o ich pierwszych dniach i kolejnych latach zdawałoby się na pozór lekkiej pracy. We wspomnieniach — przewija się różnica między tym co było kiedyś, a tym co dzień dzisiejszy niesie.

Wypełnianie swych powinności — mówią — to niezbyt wdzięczna robota. Wręcz niedoceniana i być może nierozumiana przez załogę huty.



E. FILIP przybył do huty w 1949 r. na stanowisko z-cy komendanta. Wiele posiadanych odznaczeń świadczy o jego chlubnej przeszłości, latach walki z faszyzmem a te, później otrzymane, o dobrze pełnionych obowiązkach zawodowych. Brązowy Krzyż Zasługi, medale Zwyjęstwa i Wolności, Zasłużonym na Polu Chwały, odznaki — Budownicze Nowej Huty, Zasłużonego Pracownika Huty im. Lenina. W latach 1962—65 pełnił funkcję I sekretarza organizacji partyjnej, dziś jest członkiem egzekutywy OOP.



ALEKSY WASIK — od kilku lat jest I sekretarzem OOP. Hołcią lat mieścił się w grupie średniej, bo rozpoczął pracę w 1962 r. Spokojny i rozważny zyskał uznanie członków partii i bezpartyjnych. W krótkim czasie awansował na stanowisko dowódcy warty. Marzy się tow. Wasikowi sytuacja, gdy wszyscy pracownicy huty i przedsiębiorstw zatrudnionych przy hucie cenić będą strażnika i jego rolę, gdy będzie pełna obsada, a pracownicy młodszy wiekiem „sprawni i oddani pracy”.



BOGUSŁAW HUMA — od 1961 roku jest zatrudniony w straży. Dojeżdżał — jak wielu innych wówczas, w latach pięćdziesiątych z ulicy Skarbowej na ogromny plac budowy huty. Był już i wielki piec, wiele obiektów innych wydziałów przybawało z każdym dniem. Sprzętu i materiałów było co nie miara — wszystko należało ochraniać. Od samego początku dojrzano u tow. Huma żyłkę do społecznej pracy. Ta cecha pozostała mu do dziś — od czterech kadencji jest przewodniczącym Rady Oddziałowej, w latach 1969—71 był I sekretarzem, kiedyś nawet członkiem Plenum KP PZPR. Z zadań zawodowych wywiązuje się doskonale, jest odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, posiada odznaki Budownicze Nowej Huty i Wzorowego Strażnika.

Jak wszystkie prawie zawody i Straż Przemysłowa jest sfeminizowana. Sumiennością w pracy, bystrością oka kobiety, nie ustępują mężczyznom. Znamy wszystkie



JANINA KOBYLSKA, która ma za sobą 19 lat służby. Tu w straży zaczęła swoją zawodową pracę, a chyba jej dwoje dzieci — syn i córka w wieku szkolnym, w bramy huty — dziś strzeżone przez mamę — zdążyć będą w kierunku któregoś z wydziałów.



J. JAMRÓZ — niewiele lat pracuje w straży, gdyż zaledwie 3, ale zyskała sobie opinię wzorowej pracownicy. Należy do drugiego pokolenia, które pracuje w hucie — poszła w ślady swego ojca. Lubi mundur i swoją pracę.

M. BUCZKOWSKA — z hutą była związana, chociaż nie bezpośrednio, od 1950 r. Najpierw pracowała w „Hydrotreście”. Potem dopiero w Zakładzie Koksochemicznym, a od 10 lat w Straży Przemysłowej. Dwie dorosłe i dorodne córki już pracują i uczą się zaocznie, syn uczęszcza do Technikum Hutniczo-Mechanicznego. Wiadomo, będzie z niego hutnik. Tekst i zdjęcia: JÓZEF ROŚKIEWICZ

SPORT

Siatkistyka

Dobre mecze siatkarzy w Olsztynie

Siatkarze pierwszoligowego Hutnika rozgrywali swe kolejne mistrzowskie pojedynki z akademikami Olsztyna. Jak było do przewidzenia mecze zakończyły się zwycięstwem zespołu gospodarzy. Ale, szczególnie w meczu niedzielnym, Hutnicy pokazali dobrą grę i niewiele brakowało, a mecz mógłby się zakończyć rezultatem odwrotnym.

A było to tak. W pierwszym secie spotkania niedzielnego, Hutnik prowadził już 14:11. Nasi zawodnicy mieli pięć piłek setowych, ale nie potrafili zmusić do kapitulacji bardzo dobrze grających akademików. Drugi set to zwycię-

stwo Hutnika. W Trzecim secie nasi siatkarze prowadzili 11:8, a mimo to przegrali. Trzeba dodać, że w zespole Hutnika nie grał Sańka, który z powodów egzaminów pozostał w Krakowie.

Wyrównaną walkę jaką toczyli nasi zawodnicy w wyjazdowym pojedynku jest jeszcze jednym potwierdzeniem znanej prawdy: naszych zawodników stać na dobrą grę, gdyby jeszcze wzmocnić zespół zawodnikiem atakującym oraz rozgrywanym. Hutnik może śmiało włączyć się do walki o medalowe miejsce.

Niespodzianką rozgrywek jest zwycięstwo beniaminka

ekstraklasy — Avii nad mistrzem Polski Resovią. Właśnie z Avią przyjdzie się zmierzyć Hutnikom w kolejnych spotkaniach. Wagą pojedynków jest czwarte miejsce w tabeli. Aktualnie zajmuje je Avia i ma jeden punkt przewagi nad Hutnikiem. Gdyby nasi zawodnicy wygrali oba pojedynki wtedy oni zajmą czwarte miejsce. W zespole gości wystąpi m. in. jeden z uczestników ostatnich mistrzostw świata Wójtowicz, który wraz ze swymi kolegami będzie chciał odnieść zwycięstwo nad Hutnikiem. Emocji na pewno nie zabraknie. Zapraszamy na Suche Stawy.

Remis liderów — w tabeli bez zmian

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek dwu czołowych zespołów ligi okręgowej tarnowskiej Unii i krakowskiego Hutnika nie przyniósł zmian w tabeli. Stało się to za przyczyną bezbramkowego rezultatu, który jest lepszy dla Unii niż naszego Hutnika. „Jaskółkom” daje bowiem większe szanse awansu, a nasze nadzieje odkłada na sezon następny. W tej chwili Hutnik musi uważać na trzeci zespół w tabeli Górnika Jaworzno, który ma taką samą ilość punktów, a z którym naszym piłkarzom przyjdzie grać na wyjeździe.



nasza obrona spisywała się tym razem na przysłówkowy medal.

Bezpośrednim obserwatorem spotkania był sekretarz klubu mgr Aleksander Barnaś, którego poprosiliśmy o kilka słów komentarza. „Mecz był dobry, prowadzony w szybkim tempie. Oba zespoły miały kilka okazji na zdobycie bramki, ale wysoka stawka meczu sprawiła, że zawodnicy zawadzili na polu kar-

nym. Większość z gry mieli nasi piłkarze. Raz wyraźnie pomógł zawodnikom Unii sędzia, bowiem nie odgwizdał ewidentnego podjęcia Kobińskiego na polu karnym Unii. Gdyby była „jednostka” losy meczu potoczyłyby się na „ewno inaczej”.

Remis na pewno jest lepszy dla piłkarzy tarnowskich. W dalszym ciągu mają cztery punkty przewagi nad Hutnikiem. Ale w sporcie nic nie wiadomo i wszystko może się przytrafić. Dlatego czekajmy na zakończenie rozgrywek.

ZAWODY STRZELECKIE Z NAGRODAMI

Z okazji Dnia Hutnika Zarząd Fabryczny LOK przy Hucie im. Lenina organizuje w niedzielę 11 bm., w godzinach od 14 do 18, strzelanie z broni sportowej krótkiej i długiej. Udział mogą brać pracownicy HIL i członkowie ich rodzin. Strzelanie odbędzie się na terenie b. strzelnicy wojskowej OTK w Pleszowie.

Komunikaty

14 maja br. godz. 16, odbędzie się indywidualne zawody LA dla wyńienienia reprezentacji na Olimpiadę m. Krakowa.

19 i 20 maja br. — pięciobój LA, rocznik startowy 1960 i młodsi.

21 i 22 maja br. — czwórbój LA, dzieci starsze i młodsze. W/w imprezy organizuje DSOS w Nowej Hucie, a odbywać się będą na stadionie Szkolnego Związku Sportowego, os. Szkolne 20.

Klub Turystyki Motorowej „Tandem” informuje, że 17 i 18 bm. odbędzie się Rajd Motorowy „Wiosna 75”.

Wyjazd własnymi pojazdami w dniu 17 bm. o godz. 15 spod „Orbisu” w Nowej Hucie. — Szczegółowe omówienie imprezy — 15 bm. o godz. 17.45, w Klubie PTTK w DMR.

PINGPONGOWE CIEKAWOSTKI

Wychowanka „Wandy” 15-letnia Jolanta Szatko została powołana do kadry Polski w kategorii senierek i na Mistrzostwach Polski, które odbyły się w Gliwicach w grze podwójnej kobiet wraz z Teresą Zamiela z MRKS Gdańsk, zajęła III miejsce, a w grze indywidualnej uplasowała się na 9 pozycji.

W zawodach kontrolnych kadry spartakiadowej Krakowa, Rzeszowa i Wrocławia odbytych we Wrocławiu uzyskano następujące wyniki:

Dziewczęta — 1 miejsce Kraków I: Nodzyńska — Górnik, Szatko — Wanda, Marek — Wanda, 2 miejsce Kraków II: Kmiecik — Dąbrowa, Pidanty — Olsza, Dębowska — Wanda; Chłopczy — 1 miejsce Kraków I: Pietrzykowski — Gorce, Dy-

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA
Hutnik — Avia Świdnik, siatkówka mężczyzn, I liga, godz. 19.
Hutnik — Bolesław, piłka nożna, liga wojewódzka, godz. 17.

NIEDZIELA
Hutnik — Avia, siatkówka mężczyzn, I liga, godz. 11.
Hutnik Ib — Świt, piłka nożna, A-kl., godz. 11.30.

Motorowcy startują w Limanowej

Z okazji XXV-lecia Klubu Sportowego „Hutnik” w dniu 11 maja br. Sekcja Motorowa organizuje „Motocyklowy Rajd Limanowski” będący jednocześnie Ogólnopolskim Raj-



dem Kwalifikacyjnym i II eliminacją Rajdowych Mistrzostw Strefy Południowej. Zawodnicy „Hutnika” startują z następującymi numerami: A. Komorowski — 149, R. Blachut — 443, A. Styła — 175, R. Zając — 422, St. Solowski — 440, J. Hoffman — 777 i M. Izdebski — 130.

Baza rajdu znajduje się w Ośrodku Sportowo-Turystycznym MZKS „Limanovia” w Limanowej przy ul. Zygmunta Augusta 8, gdzie nastąpi start o godzinie 9.00. W najbliższej okolicy Limanowej usytuowano 30 odcinków jazdy obserwowanej, na których rozstrzygną się wyniki rajdu. Rozmieszczenie odcinków umożliwia dogodny dojazd samochodami przez kibiców. Barwne plakietki z rajdu (widoczne obok) znajdują się do nabycia w bazie rajdu, w biurze zawodów. (W. B.)

KURS SAMOOBRONY JUDO

Spełniając prośbę pracowników huty ZF LOK HIL przygotowuje kurs walki judo w zakresie samoobrony. Kurs ten prowadzić będą instruktorzy z 6 Dywizji Powietrzno Desantowej.

Zgłoszenia na piśmie należy składać w Biurze LOK HIL (budynek Straży Przemysłowej) w terminie do dnia 20 bm.

Trampkarze „Wandy” najlepsi

Z okazji Święta 1 Maja na stadionie Wawelu odbył się turniej trampkarzy piłki nożnej pomiędzy drużynami Wandy, Garbarni, Wisły, Wawelu i Cracovii, które w takiej kolejności uplasowały się po zakończeniu dwudniowych rozgrywek.

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

Trampkarze „Wandy” najlepsi

Z okazji Święta 1 Maja na stadionie Wawelu odbył się turniej trampkarzy piłki nożnej pomiędzy drużynami Wandy, Garbarni, Wisły, Wawelu i Cracovii, które w takiej kolejności uplasowały się po zakończeniu dwudniowych rozgrywek.

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

W turnieju nie wzięli w tym roku udziału ubiegłoroczni zdobywcy tego trofeum, trampkarze Hutnika. Czyżby opiekunowie najmłodszych piłkarzy Hutnika nie doceniali rangi tego turnieju?

XXII Spartakiada

W zakończonych rozgrywkach szachowych, rozegranych systemem „szwajcarskim” uzyskano następujące wyniki:

1. W-3, 2. TE, 3. PT i 4. ZB, Ciekawostką jest fakt, że ubiegłoroczny mistrz (I) P-63 w ogóle na stawili się na starcie, podobnie jak i ZK, DT, W-96, DN, DA.

Rozegrano też niedawno rzut łotką. Startowało 16 ognisk wydziałowych, jednak pełne 10-osobowe reprezentacje (5 kobiet i 5 mężczyzn) wystawiło zaledwie 8.

W końcowej punktacji zwyciężyła drużyna W-17 (278 pkt.) przed W-1 (201 pkt.) i P-66 (199 pkt.).

Indywidualnie wśród kobiet najlepszymi były Barbara Perzyna (ZO) przed Joanną Burzą (ZH) i Haliną Buchtą (W-17).

Wśród mężczyzn — Leszek Fudała (W-17) przed Stanisławem Srogą (W-17) i Stanisławem Karwackim (P-61).

W podnoszeniu ciężarka startowało natomiast 12 ognisk wydziałowych, przy czym pełne 6-osobowe składy wystawiło tylko 8.

Zwyciężyło zdecydowanie ognisko W-17 bardzo dobrym wynikiem 440, drugi był Zakład Stalowniczy 380, a trzeci TE 282 pkt. Na dalszych miejscach kolejno uplasowały się: W-1, ZH, W-3, DKJ, ZB, ZK, P-60, PT, ZRH.

Indywidualnie najlepszy był kol. Henryk Bochenek W17 (119 podniesień), przed St. Kościkiem W-17 116 i Józefem Zajacem ZS 113.

W podsumowaniu dotychczas przeprowadzonych dyscyplin

W podsumowaniu dotychczas przeprowadzonych dyscyplin

W zakończonych rozgrywkach szachowych, rozegranych systemem „szwajcarskim” uzyskano następujące wyniki:

Rozegrano też niedawno rzut łotką. Startowało 16 ognisk wydziałowych, jednak pełne 10-osobowe reprezentacje (5 kobiet i 5 mężczyzn) wystawiło zaledwie 8.

Indywidualnie wśród kobiet najlepszymi były Barbara Perzyna (ZO) przed Joanną Burzą (ZH) i Haliną Buchtą (W-17).

W podnoszeniu ciężarka startowało natomiast 12 ognisk wydziałowych, przy czym pełne 6-osobowe składy wystawiło tylko 8.

Indywidualnie najlepszy był kol. Henryk Bochenek W17 (119 podniesień), przed St. Kościkiem W-17 116 i Józefem Zajacem ZS 113.

W podsumowaniu dotychczas przeprowadzonych dyscyplin

KONIKOWSKI MISTRZEM OKRĘGU

W tegorocznych mistrzostwach okręgu krakowskiego w szachach startowało 50 zawodników. W 12-osobowym finale zwyciężył po raz trzeci Jerzy Konikowski (Hutnik) 9 pkt., który jako jedyny ukończył turniej bez porażki. Tytuł wicemistrza wywalczył Stanisław Porębski (Hutnik) a 4. był M. Rogalewicz (Hutnik) 7 pkt.

PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH ORGANIZOWANYCH PRZEZ KS HUTNIK I TKKF ZMS HIL Z OKAZJI DNIA HUTNIKA

- 8 maja 75 i 9 maja 75, godz. 15.30 i 17.00 — Stadion KS Hutnik: Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Juniorów o Puchar „Dnia Hutnika” z udziałem drużyna: BSG STAHL EISENHUTTENSTADT NRD, TJ VZKG VITKOVICE OSTRAVA CSRS, GTS WISLA, KS HUTNIK.
- 11 maja 75 — XX Ogólnopolski Wyścig Kolarski Dookoła Nowej Huty — start i meta ul. Bulwarowa (DMR) — juniory 50 km — godz. 9.00, seniorzy 100 km — godz. 11.00. Trasa wyścigu: ul. Bulwarowa — al. Lenina — droga obok Kopca Wandy — al. Igołomska — ul. Bulwarowa.
- 11 maja 75, godz. 16.00 — Stadion KS Hutnik: Ogólnopolski Miting Lekkoatletyczny.
- 14 maja 75, godz. 16.30 — DMR os. Stalowe 16: Turniej Drużynowy Tenisa Stołowego o Puchar Dnia Hutnika.
- 15 maja 75, godz. 16.30 — DMR os. Stalowe 16: Turniej Indywidualny Tenisa Stołowego o Puchar Dnia Hutnika.
- MINI SPARTAKIADA DLA DZIECI HUTNIKÓW
- 9 maja godz. 10.00 — stadion KS Hutnik: w programie — bieg w workach — bieg z jaskiem — sztafeta — wrotki — slalom rowerkowy — lekkoatletyka — piłka nożna (strzały do bramki).
- Turniej koszykówki młodzików:
- 9. V. 75 godz. 17.00 BSG Pedagogik Magdeburg — Korona
- „ 18.15 Urzędzestwo otwarcie zawodów
- „ 18.30 Wisła — Hutnik
- 10. V. 75 godz. 14.30 BSG Pedagogik — Wisła
- „ 16.00 Korona — Hutnik
- 11. V. 75 godz. 8.00 BSG Pedagogik — Hutnik
- „ 9.15 Korona — Wisła

Gdzie i jak wypoczywać?

(Głos w dyskusji)

mając te dwa trójczłonowe pociągi elektryczne można swobodnie przewieźć w obu kierunkach po 1000 osób. Pociągi te miałyby się przy Wzgórzach Krzeszawickich dając możliwość wyboru trasy w kierunku Mydlnik, Rudawy, Zabierzowa i Krzeszowice lub w kierunku Kląja, Cikowic i Bochni.

W takim układzie również załoga coraz liczniejszych wydziałów huty w Bochni mogłaby korzystać z wypoczynku np. w Tęczynku.

Wzdłuż wymienionej trasy jest szereg atrakcyjnych miejsc wypoczynku, które mogą przyciągać tak dużą ilość osób. Hutnicy mogliby stale sobie zmieniać miejsca niedzielnego pobytu zwiedzając dolinki wokół Zabierzowa, Czernej, Garbu Tęczynskiego i Tęczynka, mając do dyspozycji skały, uroczyska dolinki, lasy i wodę (w rzekach i basenach).

Jadąc w drugim kierunku można wybrać odpoczynek w puszczy lub nad Rabą w Cikowicach. Czas przejazdu z Wzgórz do Krzeszowic jak i do Bochni wyniesie ok. 30 minut, co jest ważnym argumentem przemawiającym za trakcją kolejową. Rozkład jazdy pociągów mógłby być następujący: godz. 7.30 odjazd w kierunku Krzeszowic i Bochni, godz. 8.00, przyjazd do Krzeszowic lub do Bochni. Powrót tych składów do N. Huty na godz. 8.30 i dalej

o godz. 9.00 odjazd do Krzeszowic lub do Bochni. Wahadło to można powtórzyć o godz. 9.30 i 10.30.

Pociągi powrotne proponuję uruchamiać od godz. 15.30 z Bochni i Krzeszowic i następnie co 30 minut.

Dla przygotowania miejsc wypoczynku należałoby wejść w kontakt z placówkami handlowymi w tych miejscowościach celem otworzenia większej ilości punktów sprzedaży żywności i napojów w dniach odpoczynku oraz sfinansować budowę sanitariów (WC, umywalnie, woda) w kilkunastu miejscowościach na trasie Krzeszowice — Bochnia.

Tylko oparcie masowych wyjazdów na trakcji kolejowej spełni zadanie szybkiego i wygodnego przewiezienia kilkunastu tysięcy ludzi w krótkim odstępie czasu co godzinę a nawet co pół godziny. W dodatku — w różnych kierunkach, z możliwością wysiadania po drodze w coraz to innej miejscowości, w zależności od pogody i pory roku. Budowa własnych ośrodków odpoczynku niedzielnego jest kosztowna i długotrwała. Po kilkukrotnym pobycie miejsce znudzi się jej uczestnikom. Natomiast wykorzystanie kilkunastu miejscowości leżących na trasie Krzeszowice — Bochnia pozwala na ciągłą zmianę miejscowości i widoków co daje rzeczywisty relaks, mgr inż. ALBIN KSIENIEWICZ



Przed kilku laty redakcja zorganizowała konkurs-ankietę pt. „Szukamy miejsc wypoczynku”. Padło wówczas szereg propozycji, które niestety nie doczekały się realizacji. Temat ten ostatnio znów stał się modny a nawet dyrektor naczelny HIL zlecił zespołowi przygotowanie propozycji na ten temat.

Jako uczestnik ówczesnej ankiety pragnę przedstawić swój punkt widzenia w tej sprawie. Aby hutnicy odczuli faktyczną możliwość wypoczynku niedzielnego, w wolne soboty należy zorganizować wyjazd dla minimum 10 tys. osób (pracownicy i członkowie ich rodzin). Powstaje od razu pytanie dokąd i czym przewieźć w krótkim czasie tak dużą ilość osób? Otóż, aby zapewnić względnie wygodny przejazd i szybkie dostanie się na „łono natury”, należy oprzeć wyjazdy o trakcję elektryczną PKP, gdyż żadne MPK ani PKS, czy tabor własny huty, nie jest w stanie zapewnić prawidłowego przewozu takich ilości ludzi.

Otwarcie w rejonie Wzgórz Krzeszawickich przystanku osobowego umożliwiłoby zorganizowanie wahadłowego pociągu elektrycznego na trasie Krzeszowice — Nowa Huta, Wzgórz — Bochnia. Urucha-

Czyn partyjny w dzielnicy

Ofiarny i bardzo owocny był tegoroczny czyn partyjny w dzielnicy. Jak wynika z bilansu dokonań, w niedzielę 4 maja pracowało społeczeństwo w Nowej Hucie 14,5 tys. ludzi, w tym prawie 6,5 tys. członków partii, 3,2 tys. młodzieży ZMS i ponad 5 tys. bezpartyjnych. Wartość wykonanych robót szacuje się na ok. 12 mln zł.

Największe efekty dała dodatkowa produkcja zrealizowana przez zakłady pracy. Bardzo ważny i cenny dla dzielnicy jest

również czyn wyrażający się porządkowaniem, zazielenianiem i ukwiecaniem terenu Nowej Huty. Pracowano wszędzie z sercem i ofiarnie, mimo że dokuczało zimno, a organizatorzy czynu nie wszędzie pomysleli o zapewnieniu pracującym gorącego napoju i czegoś do jedzenia.

Bardzo dobrze spisali się w czynie partyjnym załogi KZBiZ, ZPT i „Budostalu”. Uzyskały naprawdę godne uwagi rezultaty. (jd)

Zdjęcia: J. BROZEK



Na terenie Zalewu zastaliśmy przy pracy zespoły Komitetu Dzielnicznego PZPR w Nowej Hucie (na czele z całym sekretariatem KD) oraz Urzędu Dzielnicznego. Czyn partyjny, to w tym przypadku głównie roboty ziemne i porządkowe. Wystarczy popatrzeć dziś na teren okalający Zalew, aby przekonać się, że nikt tutaj nie żałował dłoni. Wykonany został kawał solidnej roboty.



Świetnie spisali się uczniowie Technikum dla Przemysłowców Robotników w Nowej Hucie. W grupie tej pracowały 83 osoby. Wyczyszczono siatkę ogrodzenia wokół rozdzielni elektrycznej w Mistrzejowicach, a następnie wymalowano ją. Druga grupa pracowała przy budowie pawilonu handlowego. Kierownikiem ekipy Technikum był JÓZEF DRUZGAŁA — pracownik Wydz. W-3 HIL.

Tu pracowali członkowie Terenowej Organizacji Partyjnej nr 5 (os. Stalowe, Na Skarpie, Willowe, Wandy). Układali nowy chodnik, czyścili przywałony ziemią brodzik, porządkowali teren. Grupa pracowała pod kierownictwem sekretarza TOP, tow. Piotra Mazura, a w zespole zastaliśmy m. in. tow. Stefana Mola z Hil.



W pracach nad Zalewem pomagali cywilom — żołnierzom. Nie trzeba dodawać, że z powierzonych im zadań wywiązali się znakomicie. (Zdjęcie po lewej).

Za masowy udział w czynie partyjnym — członkom partii i ZMS oraz bezpartyjnym serdeczne podziękowanie składa egzekutywa KD PZPR w Nowej Hucie.



Koncert dla kombatantów

W ub. poniedziałek, sala Teatru Ludowego wypełniła się po brzegi kombatantami. Stawili się gremialnie, zaproszeni przez I sekretarza KD PZPR, Naczelnika Dzielnicy i przewod. Dzielnicznego Komitetu FJN.

Uroczysty koncert na cześć kombatantów z okazji XXX rocznicy pokonania hitlerowskich Niemiec wykonywali w całości dzieci z zespołów artystycznych Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Korczaka.

Przed koncertem wyróżnieni kombatanci odznaczeni zostali orderami i medalami, wręczono im także nominacje na wyższe stopnie oficerskie i podoficerskie. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, otrzymali: T. Fijałkowski, A. Jaworski, W. Michalski, B. Podkowska, J. Spring i M. Wiczór. Kombatanci otrzymali też Krzyże Partyzanckie, medale Zwycięstwa i Wolności, medale Za udział w Walkach o Berlin, złote odznaki Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa, odznaki Budownicze Nowej Huty, wyższe stopnie oficerskie, podoficerskie. Kombatantów udekorowano również złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami „Zasłużony dla obronności kraju”. Złote medale,

otrzymali m. in. I sekretarz KF Kombinatoru — Antoni Dalkowski PZPR — Józef Nowotny i przewodniczący Rady Zakładowej — Antoni Mroczka, który otrzymał również nominację na stopień kapitana.



Krzyżami Kawalerskimi dekoruje Zbawidowców przewodniczący Dzielnicznej Rady Narodowej, I sekretarz KD PZPR, Antoni Mroczka.



Spiewają „Biedronki”.

Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Ożyły wspomnienia...

Uroczystość z okazji 30-letniej rocznicy zwycięstwa połączona z 31 rocznicą powstania jednostki wojskowej odbyła się z udziałem kombatantów — uczestników walk w II wojnie światowej. Między innymi zaproszonymi na tę uroczystość znalazłam się i ja jako uczestniczka i były żołnierz tej jednostki. Przeszłam z nią cały szlak bojowy, poczynawszy od forsowania Nysy, Szprewy, walk pod Bu-

dzyszynem — była to „operacja praska”.

W czasie uroczystości uczczono pamięć jednostki apelem poległych. Miałam też okazję brać udział w zorganizowanej wycieczce do Rothenburga — Sanie na miejsce forsowania Nysy. Ożyły wspomnienia tych ciężkich dni walki, gdy ceną zwycięstwa niejednokrotnie była śmierć. My, kombatanci snuliśmy wspomnienia o tamtych przeżytych epopejach żołnierskich. Choć minęło już tyle lat — w pamięci naszej nie zatępiły się ślady tych przeżyć — ale przyroda zatępiła ślady bunkrów i pól minowych.

Nysa w przeciwieństwie do tamtych dni, kiedy fale jej były wzburzone i zabarwione krwią naszych najbliższych kolegów, którzy oddali swe życie, płynie teraz spokojnie. Tylko cmentarz w Zgorzelcu — na którym nie spoczywają wszyscy, którzy tam wtedy polegli — mówi nam o cenie, jaką trzeba było zapłacić w drodze do zwycięstwa.

Ważny jest fakt, że dowództwo jednostki pamięta o tych, którzy byli pierwszymi żołnierzami tej jednostki i ceni pamięć poległych, jak i tych którzy żyją. Zaprasza na spotkania związane z uroczystościami okolicznościowymi jednostki, przekazuje młodemu pokoleniu wiedzę o sławie tego pułku w czasie wojny i dziś podtrzymuje jego piękne tradycje.

JANINA RADWAN



Autorka informacji — Janina Radwan, jedna z nielicznych zamieszkałych w Nowej Hucie kobiet, które walczyły w II wojnie światowej.

Moda



Suknia letnia z wzorzystego jedwabiu. Powiewny i lekki fason jest podkreślony przez szerokie, rozkloszowane rękawy i śmiały dekolt. Suknia jest ujęta w pasie w jednobarwną przepaskę. Całość oryginalna i niezwykle modna.

DYPLOM SZTABU GENERALNEGO WP DLA ANTONIEGO DALKOWSKIEGO

Miły wyraz uznania! Przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatoru i jednocześnie prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie Antoni Dalkowski otrzymał ostatnio dyplom uznania Sztabu Generalnego WP, przyznany z okazji Święta Zwycięstwa. Oto treść dyplomu.

Z okazji 30 rocznicy Zwycięstwa nad faszystami składamy Wam, uczestnikowi tego wielkopomnego czynu zbrojnego naszego narodu, wyrazy szczególnego uznania za Waszą patriotyczną postawę i Wasz osobisty wkład

w dzieło wyzwolenia narodu i społeczeństwa naszego kraju.

Przyjmijcie te słowa uznania jako wyraz pamięci jaki składa nasz naród w Dniu Zwycięstwa wszystkim uczestnikom walki z najeźdźcą hitlerowskim — współtwórcą naszej socjalistycznej Ojczyzny.

W tym pamiętnym dniu składamy Wam nasze serdeczne życzenia. Życzymy dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności i sukcesów w pracy oraz życia osobistym.

Z uszanowaniem: Sekretarz Komitetu Partyjnego Sztabu Generalnego WP Plk Zbigniew Choliński, Szef Wydziału Politycznego Sztabu Generalnego WP plk mjr Wacław Jackowski,

WARSZAWA, 9 MAJA 1975 R.

Podobno w naszych zawitych czasach ma się wielu znajomych, natomiast prawdziwych przyjaciół wcale. Być może jest to sąd zbyt drastyczny jednak nie zmienia faktu, że Andrzej D. — bohater naszej opowieści — nigdy w przyjaźni już nie uwierzył.

Stanowili parę dobranych kompanów. Rozumieli się doskonale, zwierzały z drobnych i ważniejszych osobistych problemów, spędzali razem mnóstwo czasu. Nawet wtedy, gdy Andrzej D., a potem Wacław L. założyli własne rodziny, przyjacielskie stosunki prawie z rozpedu objęły także młode małżeństwa. Wspólne urlopy, niedzielne wypadki za miasto, jakieś tam rodzinne uroczystości. Przyjaźń dwóch panów wydawała się stać na mocnych fundamentach, a dodatkową okolicznością ułatwiającą przyjacielskie kontakty był ten sam zakład pracy, w którym w charakterze techników pracowali Andrzej D. i Wacław L.

Przyjaźń wymaga nie tylko deklaracji, ale także konkretnych dowodów. Dlatego też kiedy Wacław L. zaproponował Andrzejowi D. oraz jego żonie wystąpienie w charakterze żyrantów przy zaciąganiu pożyczki dla tzw. młodych małżeństw, ci ostatni o chętnie spełnili prośbę znajomego. Wprawdzie kredyt opiewał na wcale wysoką kwotę 40 tys. zł., Andrzej D. oraz Anna D. traktowali swoje podpisy na odpowiednich dokumentach jako zwykłą formalność.

Mieszkanie małżeństwa L. w ciągu kilku tygodni zapełniło się najprzeróżniejszymi i z reguły drogimi sprzętami. Meble, telewizor, lodówka, mechaniczny

sprzęt kuchenny. Gospodarze mogli powiedzieć, że są już dobrze wyposażeni. Teraz trzeba było jednak przez okrągłe trzy lata w każdym miesiącu wypełniać blankiety ORS-u i przekazywać na pocztę równo 1.100 zł. Początkowo państwo L. ze swoich finansowych zobowiązań wywiązali się skrupulatnie czyli bez zarzutu.

Oczywiście gdy mieszkanie zostało przyozdobione w wytwory naszego bardziej i mniej precyzyjnego przemysłu, kredytobiorcy nie zapomnieli o wypełnianiu wy-

Kronika sądowa

Trudny przyjazd

mogów tradycji. Zorganizowany został pospółty ochłaj elegancko zwany obławaniem nowych mieszkalnych wspaniałości. Oblano więc to, co oblać miano, aby potem pozostać w przyjaźni z Bogiem.

Zycie lubi ludziom pisać psikusy. W tym jednak przypadku to nie był los, ale najlepszy przyjaciel Wacław L. sprawił Andrzejowi D. przykrą niespodziankę. Któregoś dnia zwołał się z pracy. Teraz wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością. Po kilku miesiącach przestał płacić raty z tytułu zaciągniętego kredytu. Oczywiście ORS dobrał się do finansowej skóry żyrantów. Małżeństwo D. zostało zmuszeni do wpłacania co miesiąc po 1.100 zł za najlepszych dotychczas swoich

przyjaciół. Mogli wprawdzie dochodzić swoich roszczeń na drodze procesu cywilnego jednak Andrzej D. sądził, że wszystko da się załatwić polubownie.

Nabrał wiary po rozmowie z Wacławem L. Ten ostatni stwierdził, że tylko dlatego zwołał się z pracy, iż zamierza utworzyć swój, czyli prywatny interes. Jak go rozrusza wszystkie długie zwróci kochanym przyjaciołom.

Czas mijał szybko, jednak ani „interesu” Wacław L. nie otworzył, ani nie uiszczał orowskiego długu. W tej sytuacji Andrzej D. zrozumiał, że przyjdzie mu do końca płacić za przebiegłego przyjaciela. Nie miał jednak — i trudno się temu dziwić — żadnej ochoty do pomniejszania swoich miesięcznych dochodów o ponad tysiąc złotych. Wybrał się więc z kolejną, ale teraz już decydującą wizytą do państwa L. Kiedy pocztowano go wykrętnymi obietnicami, cierpliwość żyrantów wreszcie się skończyła. Skutecznie postarł się gospodarzami przy okazji demagogując „kredytowe” sprzęty. Koniec końców trafił na ławę oskarżonych.

Fakt czynnej napaści na małżeństwo L. był bezsporny. Skład sądcy dopatrzył się jednak wielu okoliczności łagodzących i wymierzył Andrzejowi D. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności zawieszając jej wykonanie na okres lat 3.

Po rozprawie karnej rozpoczęła się proces cywilny. Andrzej D. dochodzić będzie swoich finansowych roszczeń w stosunku do Wacława L. W przerwach między jednym, a drugim procesem będzie miał okazję stwierdzić, że jego przyjaźń należała do tzw. trudnych. J. HANDEREK

POŚMIEMY SIĘ...

KAWAŁY - BANALY

ZAPYTANIA DO REDAKCJI:

Dlaczego ongiś obrączki ślubne były bardzo grube a teraz są takie cienkie?

Odpowiedź: Bo kiedyś jedyna obrączka wystarczała na całe życie.

RARYTAS

Gdy jeden z podróżników zakończył swój odczyt w ZDK o wyprawie do dżungli, podszedł do niego mały chłopiec z prośbą o autograf.

— Więc to aż takim rarytatem jestem — zdziwił się podróżnik?

— Na razie to jeszcze nie, ale może zjedzą pana tygrysy.

ZMIJA

— Podobno rodzina twojego narzeczonego cie nie lubi?

— Tak, jego żona utopiła mnie w łyżce wody.

PECH

— I co, wychodzisz za mąż?

— Mam straszny pecha. Ile razy chcę wyjść za mąż z miłości, okazuje się, że facet nie ma grosza.

OBOWIĄZEK

W jednym z przedsiębiorstw rozmawiają dwaj przyjaciele:

— Jak sądzisz, co ten nowy myśli o naszym dyrektorsze?

— To samo co my.

— To właściwie powinniśmy złożyć na niego donos...

SZANOWNY REDAKTORZE NACZELNY ZNAKOMITEJ NOWOHUCKIEJ GAZETY ZAKŁADOWEJ!

Jako zagorzala nowohucianka muszę stwierdzić, że z przyjemnością rozpoczynam lekturę naszej gazety od kąciaka humoru. Z zainteresowaniem śledzę nowohuckie perypetie moich znajomych. Jednakże muszę stwierdzić, że przeczytany w ostatnim numerze „Głosu” kawał (???) z powieszonym przez Amerykanów Murzynem nie tylko mnie nierozśmieszył, ale wręcz zaniepokoił. Tak „wisielczym” humorem mogą się delectować jedynie prymitywni ludzie przy kolejnym „nastym” piwku. Nigdy człowiek z wyższym morale, a już tym bardziej szanująca się gazeta nie powinna go propagować.

„Zaenowana Nowohucianka”

Od Redakcji: Bardzo cenimy sądy naszych Czytelników o

„Głosie”, czego najlepszym dowodem jest zamieszczenie powyższego listu. Szkoda tylko, że autorka ukrywa się pod pseudonimem...

Anekdoty

POSADA

U Henryka Wartalskiego w ZO, zgłasza się młoda kandydatka do pracy. Na proponowane stanowiska, dziewczyna odpowiada wzruszeniem ramion. Wreszcie zniecierpliwiony Wartalski zapytuje ją:

— A co by pani właściwie chciała u nas robić?

— Najchętniej to bym się wydała za mąż.

PODSŁUCHANE

Jedna ze zdających egzamin dojrzałości uczennica panna W. spotyka swojego kolegę, który



— To najlepszy goniec w naszym wydziale... Rys. L. SZALECKI

z zaciekawieniem zapytuje jak jej matura udała.

— Bardzo dobrze mi poszedł egzamin. Przewodniczący komisji był bardzo uprzejmy dla mnie, ale strasznie pobożny.

— Dlaczego tak sądzisz?

— Bo po każdej mojej odpowiedzi wznosił ręce jak do modlitwy i wołał: Boże!

GRZYBY

Kiedy ostatniej jesieni pracownicy nowohuckiego „Transbudu”, amatorzy zbierania grzybów wybrali się w okolice Klucza, pojechał z nimi także przygodny znajomy. W czasie zbierania grzybów, spotyka w lesie jednego zbieracza, przygląda się uzbieranym przez niego grzybom i mówi:

— Niech pan wszystkie te grzyby wyrzuci.

— Dlaczego?

— Nie może ich pan jeść, bo są trujące.

— Ale ja ich wcale nie będę jadł. To na sprzedaż.

AZERBEJDZAŃSKIE ZWYCZAJE

Siedzieliśmy w małej herbatni, jakich wiele w Baku, zachwycając się smakiem herbaty. Podano ją nam w małych lampkach jakich używa się u nas do wina, tylko wypukłych. Kiedy skończyliśmy picie herbaty, szybko podszedł kelner i napenił ponownie szklanki. Kiedy skończyliśmy nową porcję herbaty, przygotowując się do wyjścia znowu przybył kelner i bez słowa zachęty, nie pytając nic, znowu napenił szklanki herbatą. Po czterech kolejkach już na stojąco, zapłaciliśmy za napój. Dopiero kiedy wróciliśmy do hotelu nasz przewodnik powiedział nam że kiedy się nie chce pić herbaty, kładzie się pustą lampkę na talerzyku, a nie zostawia w pozycji stojącej, bo wtedy obowiązkiem kelnera jest natychmiast napenić ją gorącym wrzątkiem.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 16.00 i 19.00 „Safari” prod. japońskiej, od 6 lat, następny program (godz. 16.00, 18.00 i 20.00) „General spi na stojąco” prod. włoskiej, od 15 lat.

SWIT mała sala od 9 do 12 bm. godz. 15.30 i 18.30 „Zmierzch bogów” prod. włoskiej, od 16 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Maocha” prod. radzieckiej, od 6 lat.

W ramach akcji „Z filmem na ty” — w środę 14 bm., godz. 19.30 „Incident” prod. USA, od 18 lat. SWIATOWID od 10 do 13 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „W poszukiwaniu miłości” prod. angielskiej, od 15 lat, od 14 do 15 bm., godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Osaczeni w dolinie” prod. czeskiej, od 15 lat, od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Szczęśliwego Nowego Roku” prod. francuskiej, od 16 lat.

SWIATOWID mała sala od 9 do 10 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Legenda” prod. polskiej, b.o., od 11 do 12 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Kanał” prod. polskiej, od 15 lat, od 13 do 14 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zwycięstwo” prod. polskiej, b.o., od 15 do 18 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zazdrość i medwevna” prod. polskiej, od 15 lat.

SKINK od 8 do 11 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Śmiech w ciemności” prod. angielskiej, od 18 lat, od 12 do 14 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Porachunki” prod. angielskiej, od 18 lat, od 15 do 18 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Nie ma mocnych” prod. polskiej, b.o.

TEATR LUDOWY

Od 9 do 11 bm. gościnne występy w Nowym Sączu, 12 bm. teatr nieczynny, 13 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 14 bm. godz. 18.00 „Zielony gil”, 15 bm. godz. 11.00 „Zielony gil”, 16 bm. godz. 11.00 „Dzisiaj do ciebie przyjdę nie mogę”, 17 bm. godz. 19.15 premiera „Złoty Och, jaki piękny świat”.

ZDK, ul. Majakowskiego 2

16. V. godz. 18.00 — Finał konkursu pt. „Kraków moje miasto” w ramach Turnieju Kulturalnego HIL. — godz. 19.00 — DKE film prod. czechosłowackiej pt. „Waleria i tydzień cudów”, wprowadzenie J. Korosadowicza, — 9, 10, 11. V — od godz. 16.00 — Czynne Kino, wystawa malarstwa Marii Tokarczyk i kawiarnia.

ZDK Klub Młodych, os. Młodociej 1

10. V. godz. 18.30 — wojewódzki przegląd filmów krótkometrażowych AKF, przed 22 OKFA w Kadzierni. Program pt. „Drogi lokalne”, — 15-16. V. — Kiermasz książek z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

ZDK Klub Śródpole — os. Wzgórza Krzesławickie 17

10. V. godz. 18.30 — „Bawimy się w sobotę” program rozrywkowy dla mieszkańców Hotelu Robotniczych, — 13. V. godz. 17.30 — wykład pt. „Kultura życia seksualnego”.

ZDK Kuźnia, os. Złotego Wieku 14

10. V. godz. 18.00 — Występ ludowego kabaretu Podskale ze wsi Zielonki. Program pt. „Drogi lokalne”, — 12. V. godz. 18.00 — Klub Seniora. Pogadanka lekarza i młodzi recital piosenek, 13. V. godz. 18.00 — „Jak przygotować dziecko do szkoły”, spotkanie z psychologiem i przedstawicielem poradni wychowawczej.

ZDK „Budostal” — os. Złota Jesień

8. V. godz. 19.00 — Dni Oświaty, Książki i Prasy. Spotkanie z prof. Włodzimierzem Hodysem, prelekcja pt. „Sztuka baroku”, 12. V. godz. 17.00 — Spotkanie z aktorem Teatru Starego w Krakowie, Jerzym Trelą. Impreza dla Junaków 141 OHP. — godz. 18.00 — „XXX-lecie zwycięstwa”, prelekcja oraz projekcja fabularnego filmu pt. „Czerwona jarzębina”, 13. V. godz. 17.00 — „Jak cię widza, tak cię pisza” prelekcja mgr M. Kuszowej, — godz. 18.00 — „Wplyw

migracji ludności na kulturę społeczną”, prelekcja dla junaków 141 OHP mgr R. Nowaka, — 14. V. godz. 19.00 — Dni Oświaty, Książki i Prasy. Spotkanie z literatem Jerzym Broszkiewiczem, — 15. V. godz. 18.00 — Spotkanie z okazji „Międzynarodowego Roku Kobiet” z pracownicami PPPIZ „Budostal”, prelekcja mgr M. Kuszowej, — 16. V. godz. 19.00 — Otwarcie wystawy tkaniny artystycznej Milewy Kowalskiej, absolwentki Lic. Sztuk Piastycznych w Zakopanem.

MIKKIP, plac, Centralny
Wystawa fotografów Interpress pt. „Kobieta polska”, czynna do końca maja.

TELEWIZJA

Program I

SOBOTA: 8.30 Film z serialu Disneyland, 9.20 Klub „szesciu kontynentów”, 10.05 Program aktualny, 11.05 Luisenstrasse — pr. publ. kult., 11.45 Gra Orkiestra im. K. Namysłowskiego, 12.15 Informator Wydawniczy, 12.35 Piosenka dla Ciebie, 13.25 Książka, żołnierz i piosenka, 14.30 Z kamerą w TV CSRS, 15.10 Sylwetki X Muzy, 15.50 Pojedynek — II runda, 16.30 Studio 2, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Studio 2.

NIEDZIELA: 8.35 Bieg po zdrowie, 9.00 Teletanek, 19.30 Antena, 10.50 Winetou i król nąfny — film, 12.20 DTV, 12.40 Horyzonty, 13.10 Sercem czystych progów strzeż, 13.55 Nie tylko dla pań, 14.30 Dla dzieci: Złoty Kaczor, 15.00 Losowanie Toto-Loża, 15.15 Piórkiem i węglem, 15.40 20 minut z Leo Martinem 16.05 Sport, 17.35 Refleksje artystyczne, 17.50 Lekturey Pegaza, 18.10 Tele-Echo, 19.15 Wieczorynka, 19.30 DTV, 20.20 Bajka dla dorosłych, 20.25 Życie Moliera — film, 21.20 Program rozrywkowy, 22.40 Sport.

PONIEDZIAŁEK: 14.00 Politechnika, 15.15 NURT — pedagogika, 16.30 DTV, 16.40 Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Recenzje, 18.25 Kronika, 18.45 Świadkowie, 19.15 Reklama, 20.20 Teatr TV: Julian Kawalec „Toporny”, 21.40 Pegaz, 22.25 DTV.

WTOREK: 9.00 Dla szkół, 10.30 Życie Moliera — film, 12.00 Dla szkół, 16.20 DTV, 16.30 Zwierzyniec, 17.20 Dla dzieci, 17.50 Kronika, 18.15 Studio TV młodych, 18.50 Szam, 19.10 MIM, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.20 Takie wysokie góry — film, 21.25 Kronika Wszechu Pokoju, 21.45 Świat i Polska, 22.30 DTV, 22.45 Sport.

ŚRODA: 8.00 „Takie wysokie góry” — film, 10.00 Dla szkół, 14.40 Politechnika, 15.50 NURT, 16.50 Dziennik, 16.40 Losowanie Małego Lotka, 18.55 Wszechu Pokoju, 17.40 Dla młodych widzów, 18.10 Kronika, 18.30 „Układ Warszawski”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Transmisja z meczu finałowego pucharu zdobywców pucharów w piłce nożnej Dynamo (Kijów) Ferencvaros (Budapeszt), 22.05 II Polskie Targi Estradowe, 22.50 Dziennik, 23.05 Sport.

CZWARTEK: 7.55 Kurs Informatyki, 9.00 Dla szkół, 10.30 Anpinim w sprawie królowej — film fab, 12.00 Dla szkół, 16.30 Dziennik, 16.40 Wszechu Pokoju, 17.45 Ekran z Bratkiem, 18.20 Kronika, 18.45 Spotkanie z medwevna, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Columbo” — film, 21.25 Kronika Wszechu Pokoju, 21.45 Czym żyje świat, 22.15 „Twarze Teatru”, Wojciech Pszoniak, 22.55 Dziennik.

PIĄTEK: 9.00 Dla szkół, 9.35 „Columbo” — film, 11.05 Dla szkół, 14.40 Politechnika, 15.50 NURT, 16.30 Dziennik, 16.50 Wszechu Pokoju, 17.30 Pora na Telefona, 18.05 Pomysł na lato, 18.25 Kronika, 18.45 Faktury, Opinie, Hotele, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Zastawiamy to jeszcze raz”, 20.45 Panorama, 21.45 Kronika Wszechu Pokoju, 21.55 „Czytelnicy”, 22.55 Sport.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 32 utwora hasło, które wystarczą nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

licencji, niedorozwinięta, 34. dzieły w polach ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 32 utwora hasło, które wystarczą nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

gryzoń, 76. gotowi się do egzaminu sędziowskiego, 89. odruch, odbiask, 81. ciecz z czymś w niej rozpuszczonym, 82. samochód, 86. od do, 88. kij żebraczy, 91. na ubrania w pokoju, 92. nakrycie głowy, 94. księga na fotografię, 95. bywa ciągała, przerywana, falista, 96. dopływ Dunaju, 97. można na niej smażyć, 98. sędzia nie zawodowy, 99. 42.195 km biegiem, 103. była taka czarownica w Telewizji (b. ładna), 107. wyobrażenie Matki Boskiej w rzeźbie, na obrazie, 110. dozorca tuarecki, 111. np. szachy, 112. typ starożytności Polaka, 113. mają srebrak i macek (nie zawsze), 114. syn Dawida — król izraelski, 115. pekata bezczka, 119. znana miejscowość niedaleko Ojcowia, 123. park w Wiedniu, 126. koń zapasowy, 127. element toru, 128. całość złożona z różnorodnych elementów, 129. element poślugu, 130. czart, 131. rozkład pierwiastków na elementy prostsze, 132. najpospolitszy ptak domowy, 133. konkurencja lekkoatletyczna, 134. o-nieśmielenie, skrepowanie.

PIONOWO: 1. autor „Zaczarowanego koła”, 2. coś na głowę, 3. atrofia, 4. w średniowieczu była ognia, wody, żelaza — dla ustalenia winy czy niewinności, 5. imię żeńskie, 7. niedorośnięta rura, 8. straszna dla ucznia, 9. skarbiec z Tysiąca i jednej nocy, 10. piękny wierzchołek, 11. aktor — marzenie, 12. zębata narzędzie, 19. dzielnica Gdańska (słynne organy), 20. osad na jakiejś powłocie, 22. góralskie skrzypce, 23. amerykański taniec towarzyski, 25. są w szpitalni i na ściegim pniu, 26. mruś w popielniku, 27. egzemplarz na pokaz, 28. schodki na statek, 29. żyje w skorupie, 30. episa, 37. materiał na butelkę, 38. ster łodzi, 40. jedyna czysta rzeka Krakowa, 41. strata, uszczerbek, 42. imacz, 44. kiertel do słucha, 45. zwęglony koniec knota świecy, 46. państwo za Wielkim Murem, 47. narzędzie ogrodnicze, 53. nieuczciwie wyszukiwanie koniunktury handlowej, 54. poprzedniczki talerzy, 57. imię meskie, 58. linia komunikacyjna, 59. początek dnia, 61. ważna część broń palnej, 65. mineral z grubych granatów, 66. zimna solenizantka, 67. wyderka błotna, 68. drapieżny ptak, 69. szpadel, 70. miasto pow. w woj. olsztyńskim, 73. kiej z pecherzy rybnych, 74. tkanina na wyspy, 75. kropelki wody na roślinach, 77. woda lotna, 78. kocur ją podrywa, 79. potrzebna w kuchni, 83. śląski pisarz ludowy ur. 1898, 84. przenikanie plynu przez błonę — odgrywa ważną rolę w procesach biologicznych, 85. jest w samolocie, na statku, 86. odznacza się wyszukana grzesznością, 87. upodobanie, pasja, konik, 88. żołnierz wojsk technicznych, 89. przekreślisz galke i gra, 92. jedno z podstawowych pojęć matematyki, 93. rosyjski polityk — w 1772 r. był pełnomocnikiem przy

I rozbiórce Polski, 100. grecki rynek, 101. zalecani, miłośki, 102. Publiusz Owidiusz, 103. opowiadanie o bohaterach, 104. muzykanci wyższej rangi, 105. przytaczające mnóstwo, napór, 106. kamień półszlachetny, 107. wielka ilość czegoś, 108. budynek dla krów, 109. córka Tantala, obraźliwa Latone, 115. targowisko, 116. przedmiot materialny, 117. wójt w Hiszpanii, 118. ptak gnębiący się w budkach, 119. splekota, 120. giony, 121. El...y, 122. służył do pisania na tabliczce łupkowej, 123. kryte przejście między budynkami, 124. giza, 125. wiraż nad lotniskiem. Wśród czytelników, którzy do dnia 16 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną bony książkowe po 50 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 18

POZIOMO: 3. marynarka, 8. partia, 9. tapeta, 10. lek, 11. Szkol, 12. Arsen, 18. straszak, 21. nabłonek, 23. rytna, 24. zasiadka, 25. pogawarki, 26. szyba, 27. Kastylia, 29. rodzimek, 31. kotek, 33. niebo, 35. Rea, 36. kopyto, 37. randka, 38. Jankowski.

BONY KSIĄŻKOWE PO 50 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA z NR 17 WYLOSOWALI:

1. Bożena Płaszczk, ul. Krowoderskich Zuchów 11/33, 31-281 Kraków; 2. Beata Giza os. Kolorowe 12/31, 31-929 Kraków; 3. Halina Halaszka, os. Zielone 1/39, 31-988 Kraków; 4. Aleksander Jarosz, os. Na Stoku 27/33, 31-704 Kraków; 5. Jadwiga Kasinska, os. Na Stoku 25/1, 31-704 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp redakcji, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Dane — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieczyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego, Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Ulm Lenina 446-60 wew. 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków ul. Wielopole 1.



Od kilku dni zrobiło się narecznie ciepło. Dzięki silnemu operowaniu słońca notowano w ostatnich dniach temperatury dochodzące do 25 st. Pogoda kształtowała się w zasięgu rozległego wyżu, obejmującego niemal całą Europę. Nad Polskę napływało z południowego wschodu ciepłe powietrze pochodzenia kontynentalnego. Czy ta piękna pogoda utrzyma się na dni wolne od pracy? Synopticy nie są najlepszej myśli, zapowiadają wzrost zachmurzenia i opady deszczu. Jest jednak nadzieja, że opady będą tylko przelotne, częściowo w postaci burz i że dzięki temu pogoda będzie z końcem tygodnia nie najgorsza. Temperatura spadnie o kilka stopni, będzie jednak na tyle wysoka, że nie będzie my marznąć.

godnia przypada „lodowych świętych”; Pankracego, Serwacego i Bonifacego (12, 13, i 14 maja), a bezpośrednio po nich „zimnej Zośki”. Tradycyjnie już następuje w tym okresie ochłodzenie. W tym roku jednak mieliśmy już tyle chłodu, że może nie sprawdzi się porzekadło: Pankracy, Serwacy, Bonifacy — żli na ogród chłopacy — i nie będzie już nocnych przymrozków. A dzięki ostatnim ciepłym dniam, i nocom wegetacja posunęła się daleko naprzód, każdy choćby słaby przymrozek mógłby wyrządzić duże szkody, jak to było w ubiegłym roku. Z naszym samopoczuciem coraz lepiej. Przyczynia się do tego coraz dłuższy dzień a także temperatura coraz bardziej zbliżona do komfortu klimatycznego o którym mówimy przy temperaturze dziennej wynoszącej 22 st.

PROMYŚL